



ŚCIEŻKI ROWEROWE POWIATU PSZCZYŃSKIEGO

Pszczynskie

PSZCZYNA

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY

Kowicki

1

2



Szanowni Państwo,

Z wielką przyjemnością przedstawiam Państwu przewodnik tras i ścieżek rowerowych powiatu pszczyńskiego wraz z mapą.

Pszczyna wraz z otaczającymi ją miejscowościami jest jednym z najbardziej atrakcyjnych regionów Górnego Śląska. Ukształtowanie terenu i piękno przyrody, lasów i licznych zbiorników wodnych zachęcają do uprawiania turystyki rowerowej. Dodatkowym urozmaiceniem rowerowych wędrówek jest bogactwo zabytków występujących na ziemi pszczyńskiej. Rower jest idealnym środkiem lokomocji dotarcia do wielu z nich.

W pierwszej części przewodnika znajdują Państwo opisy oznakowanych tras rowerowych powiatu pszczyńskiego: Trasy Książęcej, Eurovelo R4, Greenways, ścieżek w Suszcu i Pawłowicach. Ponadto znakomici pszczyńscy przewodnicy proponują Państwu kilka tras-wycieczek po pięknej ziemi pszczyńskiej („Trasy autorskie”). Numeracja w opisach odsyła do trzeciej części przewodnika zawierającej opisy atrakcji turystycznych i miejscowości na trasach. Szczególnie polecam Państwu lekturę tej części przewodnika albowiem opracowany materiał stanowi skarbnicę wiedzy o historii i kulturze naszego regionu.

Druk przewodnika i mapy został dofinansowany przez **Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach**.

Do zobaczenia na szlaku!

Starosta Pszczyński

Józef Tetla



Pszczyna, 2004 r.

OZNAKOWANE TRASY ROWEROWE **4**

| | |
|----------------------------------|----|
| TRASA KSIĄŻĘCA | 4 |
| EUROVELO R-4 | 5 |
| GREENWAYS KRAKÓW - MORAWY- WIEDŃ | 7 |
| GWARUŚ | 9 |
| ŚCIEŻKA CZTERECH SOŁECTW | 9 |
| PAWŁOWICE - STUDZIONKA | 11 |

TRASY AUTORSKIE (NIEOZNAKOWANE W TERENIE) **11**

| | |
|--|----|
| FLORA I FAUNA POWIATU PSZCZYŃSKIEGO | 11 |
| NA TRAKT CESARSKO-PRUSKI | 14 |
| ŻABI KRAJ | 16 |
| PSZCZYŃSKIE PARKI | 20 |
| WIŚLANA PĘTLA | 21 |
| POLOWANIE | 22 |
| PROMNICE | 23 |
| ARCHITEKTURA SAKRALNA I ŚWIECKA ZIEMI PSZCZYŃSKIEJ | 24 |
| SZLAKIEM EWAKUACJI WIĘŹNIÓW OŚWIĘCIMSKICH | 26 |
| TRASA ROWEROWA W OBRĘBIE GMIN PSZCZYNA I SUSZEC | 29 |
| TRASA ROWEROWA W OBRĘBIE GMINY PSZCZYNA I GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ | 30 |
| WOKÓŁ JEZIORA GOCZAŁKOWICKIEGO | 31 |
| PSZCZYNA – HARMĘŻE | 34 |
| PSZCZYNA - ĆWIKLICE - JANKOWICE – PSZCZYNA | 34 |
| PSZCZYNA – KOBIOR - STUDZIENICE – PSZCZYNA | 34 |
| PSZCZYNA - JANKOWICE - STUDZIENICE - LASY PAŃSTWOWE - MIĘDZYRZECZE – FRYDEK – BODZÓW - ĆWIKLICE- PSZCZYNA | 35 |

OZNACZENIA W OPISIE TRAS

→ skręcamy w prawo

← skręcamy w lewo

STOP - miejsca niebezpieczne, należy zachować szczególną ostrożność

(17) - nr odsyła do opisu atrakcji w III części przewodnika

OZNAKOWANE TRASY ROWEROWE

Trasa Książęca

Sylwia Krzystolik-Niesyto

Katowice - Tychy - Kobiór - Pszczyna - odcinek oznakowany, trasa regionalna - nr 1 w Śląskiej Sieci Tras Rowerowych

Śląska Sieć Tras Rowerowych łączy istniejące i projektowane trasy rowerowe w miastach i gminach oraz turystyczne trasy rowerowe Województwa Śląskiego uwzględniając połączenia ponadregionalne i międzynarodowe. Powstaje ponad 100 tras lokalnych, 34 regionalne oraz 4 międzynarodowe. Trasy turystyczne - w połączeniu z podróżami kolej - rower, samochód - rower - pozwalają rowerzyście odwiedzić miejsca zabytkowe, poznać kulturę, historię i tradycję naszego regionu, prowadzą do miejsc wypoczynku. Rowerowe trasy turystyczne oznakowane są zgodnie z instrukcją znakowania szlaków turystycznych PTTK.



Herbaciarnia w parku pszczyńskim
fot. D. Skrobol

Trasa rozpoczyna się przy północnym tarasie zamku pszczyńskiego, gdzie spotykają się oznakowane trasy rowerowe ziemi pszczyńskiej. Studiując tablicę przedstawiającą schemat parku pszczyńskiego mamy przed sobą zespół zabytkowych budynków: ujeżdżalnię, stajnię, powozownię (30) oraz dawnych garaży książęcych (wraz z warsztatami), których masywne budowle pokazują nam jak wyglądało „książęce gospodarstwo” aż do II wojny światowej. Z tego samego miejsca zobaczymy fragment architektury pszczyńskiego rynku poprzez bramę prowadzącą do miasta (w perspektywie wieżę neobarokowego kościoła ewangelickiego i oficyny zamkowej). Oglądamy jeden z pięknych widoków krajobrazowych parku pszczyńskiego (30) - rozlewiska Pszczynki, łąki przed zamkiem, pagórek „Eiskeller”, romantyczną wieżę lodową oraz herbaciarnię (30) na wyspie, a wraz z nami spoglądają w tę stronę żeliwne lwy, które od dawna strzegą wjazdu do zamku.

Po sprawdzeniu rodzaju znaku odpowiadającego naszej trasie, kierujemy się na północny wschód aleją grabową w kierunku cmentarza Św. Jadwigi - najstarszej pszczyńskiej nekropolii, wzniesienia, gdzie powstała pierwsza pszczyńska osada. Po przekroczeniu mostu łukowego na Pszczynce, ozdobionego balustradą wykonaną przez pszczyńskich kowali artystycznych, kierujemy się dalej prosto mijając rozwidlenie w kierunku wschodnim, gdzie zobaczymy już zielone znaki dla trasy R4 oraz Greenways. Po lewej stronie za mostem możemy zatrzymać się przy pomoście widokowym (z równie ozdobną balustradą), z którego możemy obserwować m.in. dzikie kaczki, łabędzie i inne ptactwo wodne o każdej porze roku. Za pomostem widokowym, 70 m dalej, skręcamy w lewo na trochę węższą ścieżkę asfaltową, która zaprowadzi nas, troszkę pod górkę, do następnego skrzyżowania w lewo.

Po 200 m następnej asfaltowej ścieżki skręcamy w prawo, mając przed sobą już blisko lodownię książęcą (na lewo ścieżka asfaltowa stromo w dół). Dojeżdżamy do ul. Fryderyka Chopina, ruchliwej **STOP** drogi powiatowej, przez którą prowadzi przejście dla pieszych - przejście oznakowane - i przeznaczone również dla rowerzystów, jadących Trasą Książęcą. Po bezpiecznym przekroczeniu ul. Fryderyka Chopina, wjeżdżamy nareszcie na tzw. „Reitweg”, czyli aleję dębową (ul. Łowiecka) (30), prowadzącą niegdyś do lasów księcia pszczyńskiego, a przede wszystkim do leśniczówek i zameczku myśliwskiego w Promnicach.



Park pszczyński, fot. D. Skrobol

Zaczynając wspinać się pod górkę, zobaczymy po lewej pałacyk, Ludwikówka (30) który stał się ostatnio własnością prywatną i razem z otoczeniem - jest stale restaurowany. Jadąc dalej ul. Łowiecką, mijając po prawej XVIII-wieczne budynki folwarku książęcego i po prawej tradycyjne gospodarstwo pszczyńskie, wjeżdżamy w obręb pszczyńskiego osiedla domków jednorodzinnych - Osiedla Powstańców Śląskich. Droga wzdłuż osiedla (aleja dębową wymaga szczególnej ostrożności ze względu na wzmożony ruch samochodowy i pieszy, zagęszczony na drodze o szerokości ok. 4 m pomiędzy zabytkowymi dębami bez chodnika. Po lewej stronie mijamy piekarnię, przy której możemy też odpocząć i zaopatrzyć się w coś do picia. Dalej aleja dębową - wraz z wieloma wiekowymi okazami dębów - uzupełniona jest brzoźami

i lipami, sadzonymi już w ramach renowacji w okresie II Rzeczypospolitej.

Po przejechaniu odcinka w tzw. odkrytym terenie, z widokami - po prawej i lewej też na oddalone jeszcze od alei domy jednorodzinne, dojeżdżamy do **STOP** przejazdu kolejowego - niestrzeżonego - na trasie Pszczyna - Rybnik gdzie należy zejść z roweru i sprawdzić możliwość bezpiecznego przejścia. Jadąc dalej utwardzonym duktem, mijamy pierwsze ze budowania w Piasku, m. in. działki z tradycyjną zabudową jednorodzinną oraz zabudową rezydencjalną. Po prawej na skarpie zobaczymy linię kolejową Pszczyna - Katowice, a za nią w perspektywie drogę nr 1. Mijamy mostek na Dokawie i dojeżdżamy do Kolonii Wolności osiedla w Piasku po lewej stronie torów kolejowych, przejazdem przez tory i dworcem kolejowym po prawej stronie torów. Tu wzdłuż ul. Kolejowej (tory po prawej) dojeżdżamy do następnego przejazdu kolejowego. Po prawej stronie torów podziwiamy ostatni wyraźny fragment alei dębowej, która ginie w pobliskiej zieleni lasu. Na wysokości przejazdu kolejowego (drugiego z kolei) skręcamy w lewo w ul. Leśną. Tu udajemy się prosto do Czarkowa wzdłuż linii lasu - zgodnie ze znakami. Ostatnie gospodarstwo po lewej stronie jest znakiem, że za chwilę Trasa Książęca skręca w prawo do lasu.

Stojąc na tym skrzyżowaniu zobaczymy, że w odległości ok. 100 m na łące przed lasem, znajduje się miejsce wypoczynkowe dla rowerzystów w pobliżu leśniczówki w Czarkowie. Droga w prawo - skrót przez las - razem z miejscem wypoczynkowym, został zrealizowany w roku 2001/2002 przez Gminę Pszczyna w uzgodnieniu z Nadleśnictwem Kobiór. W miejscu wypoczynkowym można zorganizować spotkanie z ogniskiem po uprzednim uzgodnieniu terminu z Leśnictwem Czarków. Droga leśna do Kobióra jest traktem leśnym, który niegdyś stać się miał drogą gospodarczą księcia pszczyńskiego, służącą transportom z pobliskich kopalń. Ten odcinek jest obecnie drogą leśną o nawierzchni żwirowej, częściowo droga posiada nawierzchnię z płyt betonowych. Wjeżdżając do lasu - dawnych lasów pszczyńskich, który obecnie podzielony jest pomiędzy Nadleśnictwo Pszczyna oraz Nadleśnictwo Kobiór (29), mijamy po drodze m.in. podmokłe stanowiska olch, zespołów sosen oraz okazów wiekowych dębów, a trafić możemy również na ogromne głazy upamiętniające słynne polowania w tych lasach.

Przy granicy gminy Pszczyna z gminą Kobiór droga leśna skręca w prawo a następnie w lewo na nowy mostek na rzece Korzeniec. Wzdłuż rzeki Korzeniec bobry zakładają okresowo swoje żeremia. Po przekroczeniu Korzeńca zobaczymy pierwsze zabudowania Kobióra, skręcamy w lewo i dojeżdżamy do drogi wojewódzkiej, mijając zabytkowy budynek Nadleśnictwa Kobiór. Po drodze mijamy również głaz upamiętniający potyczkę leśników kobiórskich z hitlerowcami. Przekraczając prawym chodnikiem wiadukt ponad linią kolejową i zachowując **STOP** szczególną ostrożność przy przekraczaniu drogi, znajdujemy się na drodze wzdłuż torów kolejowych (po lewej stronie), która prowadzi nas do kobiórskiego tartaku. Po minięciu stacji kolejowej w Kobiórze skręcamy w lewo na drogę leśną do Promnic. Początkowo droga ta jest dość podmokła, po przekroczeniu drogi Kobiór - Tychy stan trasy się poprawia. **STOP** Przy przekraczaniu drogi Kobiór - Tychy należy zachować szczególną ostrożność ze względu na brak widoczności z powodu łuku drogi. Od dworca kolejowego w Kobiórze aż do skrzyżowania z zameczkiem w Promnicach (18) nasza trasa wiedzie całkiem prostą drogą. Po drodze mijamy m.in. szkółki leśne Nadleśnictwa Kobiór, las Promnice (nazwa zwyczajowa). Przy skrzyżowaniu śródleśnym, ozdobionym rzeźbą jednego z średniowiecznych rozbójników ziemi pszczyńskiej, skręcamy do zameczku myśliwskiego w Promnicach. Tu na pewno warto się zatrzymać i pospacerować dookoła zameczku, popatrzeć poprzez drzewa i zarośla na zbiornik paprociański, zapoznać się z legendą o Św. Hubercie, którego pomnik stoi przed głównym wejściem do zameczku.



Figura św. Huberta w Promnicach, fot. D. Skrobol

Eurovelo R-4 Tadeusz Harazin

Przebieg trasy na terenie powiatu pszczyńskiego

Opis skrócony

Golasowice - Zbytków (pow. cieszyński) - Strumień (pow. cieszyński) - Wisła Mała - Studzionka - Wisła Wielka - Łąka - Pszczyna - Ćwiklice - Frydek - Wola

Trasa biegnie od przejścia granicznego w Chałupkach przez Jastrzębie, Bzie Zameckie - przekracza granicę powiatu pszczyńskiego w miejscowości Golasowice (23), gdzie asfaltową drogą biegnie przez Kolonię Golasowicką obok licznych stawów rybnych, przecina drogę łączącą Pawłowice (22) z Pruchną i Cieszynem i dalej przez Kolonię Pawłowicką trasa prowadzi pomiędzy polami przekraczając granicę powiatu cieszyńskiego do sołectwa Zbytków. Teraz pomiędzy zabudowaniami dojeżdżamy do skrzyżowania z drogą krajową 81 Katowice - Wisła - i **STOP** mamy tutaj światła regulujące ruch, przekraczamy ją, z prawej mijamy stację benzynową, w głębi stoi samolot pasażerski zamieniony w kawiarnię.

Jesteśmy w miejscowości Strumień na ul. 1 Maja, przejeżdżamy **STOP** przez linię kolejową biegnącą z Katowic do Strumienia, obok cmentarza i barokowego kościoła katolickiego z 1790 r. pw. św. Barbary, dojeżdżamy do rynku, w którym znajdujemy zabytkowe kamieniczki i ratusz datowany na 1628 r. Teraz szlakiem oznakowanym wjeżdżamy w boczną uliczkę obok kapliczki, polną drogą dojeżdżamy do drogi osiedlowej i jesteśmy z powrotem w powiecie pszczyńskim. Tu skręcamy ← w lewo, przejeżdżamy obok osiedla Adelajda i jesteśmy w sołectwie Studzionka (3).

Wjeżdżamy do Studzionki obok klasycystycznego kościoła katolickiego - kościół murowany z 1834 r. p.w. NMP Wniebowziętej, przy nim cmentarz. W oddali widzimy kościół ewangelicki wybudowany w 1939 r. My skręcamy → w prawo w ul. Powstańców Śląskich, przejeżdżamy obok leśniczówki mijając stawy po lewej i prawej stronie, dojeżdżamy do drogi z Brzeźc do Wisły Wielkiej. Na wprost przed nami rozciąga się rozlewisko Zbiornika Łąka (5), utworzonego na rzece Pszczynce. Teraz skręcamy → w prawo w kierunku Wisły Wielkiej. Spotykamy tu również oznakowany kolorem czerwonym szlak pieszy i razem z nim naszym szlakiem udajemy się pomiędzy rzadkimi zabudowaniami wijącą się trochę ul. Hodowców.

Dojeżdżamy po niedługim czasie do miejsca, gdzie trasa opuszcza drogę główną i teraz ul. Leśną poruszamy się wzdłuż brzegów zbiornika a następnie drogą polną przejeżdżamy przez las Roszkowice i już jesteśmy w sołectwie Łąka (5). Obok plaży wjeżdżamy na utwardzoną ul. Piotra Skargi, po lewej kilka domów i zabudowania kierownictwa zbiornika. Dojechaliśmy do czoła zbiornika wodnego, skręcamy → w prawo, potem ← w lewo w dalszym ciągu ul. P. Skargi jedziemy prosto, mijamy po lewej małą restaurację i spotykamy z prawej główną ulicę w Łące - ul. K. Przerwy - Tetmajera, przy której w odległości około 500 m od naszego skrzyżowania znajduje się zabytkowy kościół drewniany z 1660 r. Nasza trasa wiedzie dalej prosto, mijamy po lewej gospodarstwo ogrodnicze i drogę tzw. „Łącką Groblę”(5). Jesteśmy w Pszczynie i teraz już ul. Kasztanowa prowadzi nas do skrzyżowania z ul. Cieszyńską, która biegnie z Pszczyny do Strumienia. Tu obok kapliczki ze św. Antonim skręcamy w lewo i chodnikiem (dopuszczony ruch rowerami) przejeżdżamy obok stacji benzynowej i z prawej obok zabudowań szklarniowych do skrzyżowania, gdzie w prawo można udać się do Goczałkowic a na wprost do centrum Pszczyny. My skręcamy ← w lewo i jedziemy obok bloków mieszkalnych (tu do 1945 r. znajdowała się stadnina koni należąca do książąt pszczyńskich), przejeżdżamy przez mostek na potoku Młynówka, po prawej nowy pawilon dla osób uprawiających golfa i wjeżdżamy w alejkę dębową a po prawej i lewej tereny golfów Jesteśmy w parku pszczyńskim (30). Za polem golfowym po lewej w głębi znajdujemy groby harcerzy zamordowanych we wrześniu 1939 r. a trochę dalej po prawej groby powstańców śląskich również zamordowanych w pierwszych dniach września 1939 r. przez hitlerowców oraz grób żołnierzy polskich broniących się w 1939 r. w okolicach Ćwiklic. Po przeciwnej stronie głaz upamiętniający miejsce zbiórki powstańców śląskich w 1919 r. przed wybuchem I Powstania Śląskiego.

Jadąc dalej spotykamy się z rzeką Pszczynką (po lewej) i przecinając ruchliwą **STOP** ul. Żorską podążamy alejką w stronę w perspektywie widocznego zamku. Przed zamkiem widzimy dwa odlewy żeliwne przedstawiające lwy, dalej oficyna oraz inne zabudowania związane z działalnością prowadzoną przez właścicieli zamku. Mamy przed sobą dawniejszą ujeżdżalnię, zamienioną na halę sportową, stajnie, powozownię oraz garaże wraz z warsztatami (30). Stoimy przed tablicą przedstawiającą schemat parku, na nim zaznaczone ciągi komunikacyjne, rozlewiska rzeki Pszczynki oraz różne obiekty znajdujące się na tym terenie. Po prawej mur odgradzający park od placu, przy którym stoi kościół katolicki pw. Wszystkich Świętych, jeden z budynków Urzędu Miasta oraz przy uliczce prowadzącej w kierunku rynku kościół ewangelicki z 1907 r., neobarokowy. Na wprost przed nami główna aleja parku, którą jedziemy przez most na Pszczynce i za mostem w prawo obok Domu Ogrodnika, przekraczamy ul. Katowicką i jesteśmy na terenie parku dworcowego. Jeszcze raz pokonujemy most na Pszczynce i po lewej stronie karczma „Stary Młyn” a za nią płot otaczający teren Skansenu „Zagroda Wsi Pszczyńskiej” (30).



Kościół ewangelicki w Pszczynie, fot. D. Skrobol

Dojeżdżamy do przejazdu kolejowego, a tym samym opuszczamy park. Linia kolejowa prowadzi z Katowic do Bielska z odgałęzieniem do Zebrzydowic. Ruchliwą ulicą dojechaliśmy do skrzyżowania z drogą DK 1, jednak my chodnikiem z prawej strony jezdni przez tunel podążamy już teraz ul. Męczenników Oświęcimskich i przed nami z prawej strony kości w budowie, dojeżdżając do niego skręcamy ← w lewo i dalej ul. Chochółki za znakami naszej trasy do sołectwa Ćwiklice (6). Jesteśmy na ul. Kombatantów, która wijąc się pomiędzy zabudowaniami wprowadza nas do gminy Miedźna (8), gdzie w centrum znajduje się zabytków kościoł. Teraz jadąc ul. Poprzeczną i Leśną obok leśniczówki znajdziemy się w sołectw Frydek (10). Dalej prowadzi nas polna droga do miejscowości Wola (13), przed nami widoczne wieże wyciągowe i zabudowania kopalni węgla kamiennego „Piaś” dawniej „Czczot”.

Dojeżdżamy do skrzyżowania drogi głównej Miedźna - Wola i Wola - Międzyrzecze skręcamy ← w lewo, po prawej nowy kościół katolicki w Woli. Obok kościoła trasa prowadzi w kierunku rzeki Wisły, po prawej stawy hodowlane i wzdłuż rzeki dojeżdżamy do drogi i przejazdu kolejowego, po przekroczeniu **STOP** którego pokonujemy most na Wiśle i dalej trasa prowadzi przez Harmężę do Krakowa.

GREENWAYS Kraków - Morawy- Wiedeń

Sylwia Krzystolik-Niesyto



Szlak dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego Greenways to zielone szlaki tworzone wzdłuż rzek, tradycyjnych historycznych tras handlowych, naturalnych korytarzy przyrodniczych. Łączą regiony, atrakcje turystyczne i lokalne inicjatywy, wspierają rozwój turystyki lokalnej przyjaznej dla środowiska i rekreacji oraz promują zdrowy styl życia i niezmotywowane formy transportu.

Skrócony opis trasy na terenie powiatu pszczyńskiego:

A. Na południe:

Zamek pszczyński - park zamkowy- park Dzika Promenada- pola golfowe - skrzyżowanie koło kapliczki św. Antoniego - aleja kasztanowa - Łąka - z widokiem na Jezioro Goczałkowickie - Goczałkowice - Park Zdrojowy - Zabrzyszczaki - kładka na Wiśle (obok czoła zapory goczałkowickiej) - do Zabrzega - kamień drogowy „do Wiednia” - czechowickie szlaki - Landek - rezerwat Rotuz - w kierunku Żabięgo Kraju.

B. Na wschód:

Zamek pszczyński - park zamkowy - park dworcowy - Skansen - tory kolejowe – droga krajowa DK 1 (podziemne przejście dla pieszych) - Chochółka - Ćwiklice - Podlesie – Bodzów Brzozów Leśniczówka - Frydek - las - Wola - wał przy Wiśle - most na Wiśle w Harmężach - Oświęcim.

Uwaga! od granicy na Wiśle w gminie Miedźna do Łąckiej Grobli w Łące trasa Greenways pokrywa się z trasą Eurovelo R4. Trasa od Landeku do granicy z województwem małopolskim na Wiśle w Harmężach (granica z gminą Czechowice-Dziedzice na południu do mostu w Harmężach na wschodzie) liczy 42 km.

Szlak Kraków - Morawy - Wiedeń Greenway to nowy produkt turystyczny tworzony w oparciu o sieć szlaków przyjaznych dla rowerzystów, turystów pieszych i amatorów turystyki konnej oraz edukacyjnych tras tematycznych. Główną osią szlaku jest 700 km trasa rowerowa łącząca Kraków i Wiedeń, a po drodze zabytkowe miasta i miasteczka regionów centralnej Europy. Regiony te wyróżniają się walorami krajobrazowymi, przyrodniczymi i architektonicznymi. Są to tereny wiejskie Jury Krakowskiej, Ziemi Pszczyńskiej, Śląska Cieszyńskiego, obszary górskie Beskidów oraz udekorowane winnicami tereny Moraw Południowych i Dolnej Austrii. Szlak Kraków – Morawy - Wiedeń będzie w przyszłości najdłuższą aleją drzew w Europie - zielonym korytarzem ciągnącym się od miejscowości do miejscowości, łączącym miejsca i regiony cenne przyrodniczo i kulturowo.

A. Na południe:

Szlak zaczyna się przed zamkiem pszczyńskim (28), przebiega przez park zamkowy (30) alejkami w kierunku północno-wschodnim do skrzyżowania z drogą wojewódzką do Żor. Po bezpiecznym **STOP** przekroczeniu ruchliwej drogi wjeżdżamy do parku Dzika Promenada, gdzie kolejne aleje wśród lip i dębów, prowadzą nas do tzw. Trzech Dębów (30). Pomiędzy drzewami widać już łąki pól golfowych, dojeżdżamy do skrzyżowania, gdzie możemy zapoznać się z tablicą informacyjną pszczyńskiego klubu golfowego. Udając się drogą na wprost mijamy siedzibę klubu - budynek w kształcie dworku (miniatura pałacyku

„Ludwikówka”. Aleją dębową dojeżdżamy do drogi głównej do Strumienia. Skręcamy → w prawo i chodnikiem pieszko-rollerowym pokonujemy odległość ok.1 km - aż do skrzyżowania, przy którym stoi kapliczka św. Antoniego otoczona wiekowymi drzewami.

Udajemy się drogą na prawo i po swobodnym i bardzo przyjemnym zjeździe w dół widzimy kasztanowce (po prawej), które towarzyszą nam aż do skrętu na Łącką Groblę (5). Za linią kasztanowców i podmokłych łąk przestrzeń wypełnia nam zieleń Dzikiej Promenady, która ciągnie się aż do czoła zbiornika Łąka. Droga na Łącką Groblę skręca w prawo, jadąc dalej prosto mijamy duże ogrodnictwo, po 300 m wzdłuż ul. Goli skręcamy w lewo w prostopadłą szutrową ul. Dygasińskiego - w tym miejscu trasa Greenways i Międzynarodowa Europejska Trasa Rowerowa Eurovelo R4 rozdzielają się. Lekkim podjazdem pomiędzy polami z lewej a ciągiem domów mieszkalnych z prawej, po pokonaniu ok. 400 m, przy skręcie z uliczką Leszczyńskiego, patrząc na wschód, zobaczymy panoramę Pszczyzny. Po skręcie w prawo w ul. Piastów, po kilkuset metrach, skręcamy w lewo w ul. Tetmajera, której towarzyszą gęsto rosnące klony. Po chwili dojeżdżamy do XVI-wiecznego drewnianego kościółka pod wezwaniem św. Mikołaja (5) - jednego z cenniejszych zabytków ziemi pszczyńskiej. Kościół wraz z XVII-wieczną dzwonnica i zabytkowym cmentarzem wznosi się dostojnie na wysokiej skarpie. Dalej ul. Tetmajera dojeżdżamy do centrum Łąki (5) - czyli placu Jana Kupca, tu nasza trasa krzyżuje się ponownie z bardzo ruchliwą drogą Pszczyzna - Strumień. Oprócz pomnika słynnego twórcy ludowego ziemi pszczyńskiej, przy placu znajduje się m.in. kawiarnia, piekarnia, a po drugiej stronie skrzyżowania Bar pod Złotą Rybką.

Po bardzo ważnym **STOP** przekroczeniu skrzyżowania wjeżdżamy w ul. Grotgera - właśnie obok tego baru o tak wdzięcznej nazwie, po kilkuset metrach przyjemnej jazdy pomiędzy domami wiejskimi w ogrodach, dojeżdżamy do sklepu spożywczego, skręcamy ← w lewo w ul. Drzymały i chwilę jedziemy pod górkę. Po dwóch zakrętach skręcamy ← w lewo w ul. Dąbrowskiego i już po chwili mijając rozłożysty dąb na skarpie, skręcamy ostro → w prawo w szutrową drogę śródpolną. Droga wznosi się do góry i już po chwili widzimy rozległą taflę Jeziora Goczałkowickiego i szaroniebieski zarys Beskidu Śląskiego. Jadąc wciąż pomiędzy polami mijamy dróżkę, która wiedzie do przysiółka Polniok, a tam w pobliżu wśród pomnikowych lip znajdziemy kapliczkę - podobno 300-stu letnią - z trzema figurkami Matki Boskiej. Udając się dalej na wschód dojeżdżamy do ul. Jeziornej, która łączy Pszczynę z gminą Goczałkowice-Zdrój, a dalej prowadzi do Jeziora Goczałkowickiego - czoła zapory na Wiśle. Ulica Jeziorna jest dość ruchliwa i po jej przekroczeniu **STOP** z należytą uwagą, wjeżdżamy na wprost w ul. Zimową. Tu zaczyna się charakterystyczna zabudowa wiejskich obszarów ziemi pszczyńskiej, na których dominują wielkie obszarowo gospodarstwa. Pomędzy tradycyjnymi gospodarstwami dominują tu jednak plantacje ogrodników - wszak nie bez przyczyny rejon ten nazywany jest największym zagłębieniem ogrodniczym w południowej Polsce. Po drodze mijamy kamienny krzyż ufundowany w 1872 r.



Kościół pw. św. Anny
w Goczałkowicach
fot. T. Kuliga

Ul. Zimowa krzyżuje się z ul. Św. Anny, którą pomiędzy pięknym ogrodem - wystawą i terenem plantacji - sprzedaży możemy udać się na moment do XIX-wiecznego neogotyckiego kościółka Św. Anny. Główna nasza trasa prowadzi jednak dalej ul. Zimową na wschód, po lewej otwarta przestrzeń upraw rolnych, dojeżdżamy pośród wysokich dębów do zakrętu ulicy w prawo tuż przed nasypem kolejowym. Po chwili dojeżdżamy do ul. Głównej i kierujemy się ← w lewo pod wiadukt kolejowy. Po przejściu **STOP** na drugą stronę udajemy się dalej ul. Główną i następnymi ulicami Goczałkowic - zgodnie ze znakami - obok Urzędu Gminy aż do głównej alei w parku uzdrowskim, (ulice: Główna, Boczna, Szkolna Boczna, Poprzeczna, Krzyżanowskiego), obok Klasztoru Sióstr Salwatorianek skręcamy → w prawo do uzdrowiska. Wjeżdżamy do parku zdrojowego i po zejściu z roweru (strefa ciszy) przyglądamy się budynkom zdrojowym spacerując, mijając nowsze i stare zabudowania sanatoryjne dochodzimy do zabytkowego budynku dyrekcji uzdrowiska otoczonego drewnianą zadaszoną werandą. Naprzeciw obok budynku szpitala reumatologicznego możemy podziwiać śliczną zabytkową pijalnię otoczoną zielenią. Opuszczając aleję główną udajemy się ul. Parkową i ul. Uzdrowską w kierunku dworca kolejowego w Goczałkowicach-Zdroju. Po ważnym **STOP** przejściu przez tory kolejowe udajemy się na wprost alejką szutrową pomiędzy stawem a szpalerem lip - ulubioną ścieżką spacerową goczałkowickich kuracjuszy. Pomędzy stawami, rozlewiskami, przez fragmenty lasu docieramy do tzw. ul. Bór II, mijamy kamienny krzyż na rozdrożu z 1876 r. i jedziemy w kierunku lasu wałem wzdłuż stawu Zabrzyszczak, wśród podmokłych łąk, groblą pomiędzy stawami, docieramy w pobliże Wisły. Drogą gruntową

w lesie łągowym docieramy do fragmentu drogi z płyt betonowych i tędy do kładki na Wiśle, w tym miejscu możemy podziwiać ogrom budowli ziemnej, jaką jest czoło zapory goczalkowickiej. Kładka o szer. 1,2 m jest wysoko osadzona ponad nurtem rzeki, przy przekraczaniu Wisły należy dla bezpieczeństwa zejść z roweru. Jezioro Goczalkowickie, stawy rybne, podmokłe łąki, rozlewiska Wisły należą do zespołu przyrodniczego - Dolina Wisły, który jest cenioną ostoją ptactwa wodnego rodzimego i przelotnego.

Rzeka Wisła jest granicą powiatu pszczyńskiego, dalej trasa Greenways biegnie przez Zabrzeg (gmina Czechowice-Dziedzice) do Landeka (gmina Jasienica) m. in. w pobliżu Rezerwatu Rotuz.

Gwaruś

Krzysztof Spyra

Trasa rowerowa „Gwaruś” biegnąca przez Suszec, Kryry i Mizerów 17 km.

Od strony Mizerowa łączy się ona z trasą rowerową na terenie gminy Pawłowice natomiast od strony Suszca łączy się z trasą rowerową na terenie gminy Orzesze.



Ośrodek rekreacyjny „Gwaruś” w Suszcu, fot. D. Skrobol

Zaczynając wędrówkę od strony Orzesza jedziemy kolejno przez Stary Suszec i Grabówki (ulicami: Królówka, Poprzeczną, Okrężną i Na Grabówki), następnie przejeżdżamy przez centrum Suszca (19) ul. Św. Jana. Na ul. Baranowickiej ścieżka rozchodzi się i możemy dokonać następującego wyboru: jedziemy prosto, odpocząć nad Ośrodek Rekreacyjno-Wypoczynkowy „Gwaruś” gdzie kończy się odgałęzienie ścieżki, lub skręcamy ← w lewo i ul. Wielodroga (kiedyś tędy biegła droga z Raciborza do Pszczyzny) prowadzącą pośród pól dojeżdżamy do Kryr (20). W Kryrach jedziemy kolejno ulicami: Rolniczą, Wyzwolenia, Łoskutową, Nierad i Kasztanową. Ul. Wyzwolenia wjeżdżamy do Mizerowa (21) gdzie ścieżka ponownie się rozdwaja i prowadzi również ul. Nadrzeczną. Na teren gminy Pawłowice (22) poprzez Borki możemy wjechać ul. Wyzwolenia lub ul. Mleczną.

Ścieżka czterech sołectw

Jarosław Galusek

szlak czarny, gmina Pawłowice, trasa nr 2,

Długość; trasy: 23 km. Czas przejazdu: ok. 1,5 godz.

Trasa rowerowa zaczyna się w Pawłowicach (22) na skrzyżowaniu ulic: Zjednoczenia i Stawowej. W tym miejscu stoi też tablica informacyjna z trasą całej ścieżki rowerowej. Ścieżka ta jest w pełni oznakowana i nie sposób pomylić drogę. Na całej trasie panuje mały ruch kołowy. Ścieżka ta jest bardzo spokojna i malownicza.

Jedziemy ul. Stawową do końca (590 m) i przed lasem skręcamy ← w lewo, dalej mijamy z prawej strony urokliwie położone w lesie stawy (staw Myślönka i Dylowaniec). Następnie za stawem skręcamy → w prawo i oto znajdujemy się na bardzo starej leśnej drodze, która prowadzi do Bzia. Jest to swoista „aleja akacjowa”, wytyczona właśnie drzewami akacjowymi, które najładniejsze są w czerwcu, kiedy kwitną na biało. Droga tą jeździli już właściciele Pawłowic (Gusnarowie, Reitzensteinowie) do majątku w Bziu (w 1787 r. właściciel Pawłowic Karol von Gusnar nabył za 18 tysięcy talarów wioskę Bzie Górne). W Bziu Górnym zachował się stary dwór (zamek) z XIX w.

Z lewej strony mijamy duży staw Młyński oraz dwa małe (Kotlina i Marszałek), których jednak nie widać bezpośrednio z naszej ścieżki, ponieważ są schowane w lesie. Po przejechaniu 900 m „aleją akacjową” przed lasem o nazwie „Kuziok” skręcamy ← w lewo, w polną drogę. W tym miejscu łączymy się z niebieską trasą Eurovelo R4 (Brno-Kraków). Po przejechaniu 500 m wjeżdżamy na drogę asfaltową (ul. Rolników) - przez kolejne 1,2 km jedziemy wzdłuż granicy sołectwa Pawłowice i Golasowice. Po drodze ostrożnie pokonujemy **STOP** skrzyżowanie z ruchliwą ul. Ignacego Kraszewskiego (droga wojewódzka nr 938 prowadząca do granicy polsko-czeskiej w Cieszynie) i wjeżdżamy na ul. Wspólną (nazwa pochodzi stąd, iż jest to droga



Staw Myślönka, fot. J. Galusek

wspólna dla miejscowości Pawłowice i Golasowice). Po przejechaniu 700 m tą ulicą skręcamy → w prawo i w tym momencie jesteśmy już w Golasowicach (23). Tu kończy się droga asfaltowa na odcinku ok. 2 km. Jest to bardzo urokliwy odcinek trasy, który biegnie polną drogą. Trasa jest cały czas bardzo dobrze oznakowana. Z lewej strony mijamy staw otoczony groblami. Pojedyncze domy pojawiają się dopiero przy końcu tego odcinka. Po kolejnych 2 km skręcamy ← w lewo w ul. Kasztanową (droga asfaltowa). Kończą się Golasowice i wjeżdżamy do Jarząbkowic (25). Uroku tej trasie dodają, towarzyszące nam cały czas, bardzo stare drzewa.



Krzyż w Jarząbkowicach z 1930 r., fot. J. Galusek

Po przejechaniu 2,5 km ul. Kasztanową zaczyna się zwarta zabudowa i wjeżdżamy do centrum Jarząbkowic. Na skrzyżowaniu - tak jak pokazuje nam to oznakowanie - skręcamy w prawo. Po lewej stronie znajduje się Dom Ludowy. Jest to jedyny wspólny dom dla tego sołectwa - urokliwy, utrzymany w śląskim stylu budynek, gdzie tętni życiem cała wieś. W budynku tym mieści się Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich, chór oraz kawiarnia, w której można zatrzymać się na odpoczynek. 200 m dalej po prawej stronie obok starego domu z czerwonej cegły, stoi przydrożny krzyż murowany z 1930 r. z ukrzyżowanym Jezusem i Matką Boską, na krzyżu jest napis: „O Jezu nie bądź nam sędzią, ale zbawicielem”. Parę metrów dalej po prawej stronie można zatrzymać się przy sklepie spożywczym. Jest tam również budka telefoniczna, przystanek autobusowy MZK oraz skrzynka pocztowa. Po drodze z prawej strony mijamy majątek ziemski (ul. Spółdzielcza), z zabytkowym dworem i zabudowaniami gospodarczymi, wzniesiony w 1798 r. przez ówczesnych właścicieli Jarząbkowic - rodzinę von Schweinichen. Nad wejściem do zamku zachował się kartusz herbowy oraz kamienna tablica z datą budowy. Obecnie zamek i majątek ziemski wielkości kilkuset ha jest w prywatnych rękach. Kontynuujemy podróż dalej na zachód ul. Rolniczą - z lewej strony mijamy las z drzewostanem liściastym i iglastym – i dojeżdżamy, najpierw do ul. Mikołaja Reja (droga powiatowa), skręcamy → w prawo i po 300 m jesteśmy przy napotkanej już wcześniej drodze wojewódzkiej nr 938, przy przekraczaniu **STOP** której należy zachować ostrożność z uwagi na panujący tu spory ruch samochodowy.

Po przedostaniu się na drugą stronę drogi skręcamy od razu ← w lewo w ul. Boczna. Przed nami mało ruchliwy odcinek trasy (ulice: Boczna, Podlesie, Zielona) o dł. 3,4 km., prowadzący przez pola. Po przejechaniu 420 m wjeżdżamy do Pielgrzymowic (24). W tej części Pielgrzymowic zwanej „Podlesie”, znajdują się dwa gospodarstwa agroturystyczne: pierwsze na ul. Cieszyńskiej 10, drugie na ul. Sosnowej 2. Na skrzyżowaniu ulic: Podlasie i Grunwaldzkiej po lewej stronie znajduje się przydrożny krzyż drewniany z 15.04.1921 r. W odległości 100 m w lewo od tego skrzyżowania jest sklep spożywczy „Pod Lipą”.

Kończy się ul. Zielona i dojeżdżamy do ul. Zebrzydowickiej. Po lewej stronie zauważamy białą kapliczkę. Wjeżdżamy w część Pielgrzymowic o nazwie „Wielka Strona”. Wyraźnie zmienia się krajobraz z równinnego na pagórkowaty, co powoduje, iż widok staje się bardziej malowniczy i atrakcyjny. Na odcinku 1 km jedziemy dość ruchliwą trasą, dlatego należy zachować ostrożność. Jest to główna droga przez Pielgrzymowice, prowadząca do granicy polsko-czeskiej w Zebrzydowicach. Po drodze napotykamy po prawej stronie krzyż kamienny z ukrzyżowanym Chrystusem i Matką Boską. Dalej po lewej stronie można zatrzymać się przy sklepie spożywczym, jest tu również skrzynka pocztowa.

Po przejechaniu 1 km ul. Zebrzydowicką skręcamy → w prawo w ulicę, która jest „łącznikiem” między ul. Zebrzydowicką i Sikorskiego. Odcinek ten ma długość 600 m - jedziemy najpierw między stawami, a następnie mostkiem nad potokiem „Pielgrzymówka”, jeszcze tylko stromy podjazd i skręcamy w prawo w ul. gen. Władysława Sikorskiego. Ta część sołectwa nazwana została „Mała Strona”. Na ulicy tej jest zwarta zabudowa domów mieszkalnych i panuje tu trochę większy ruch samochodowy. Ulicą Sikorskiego podążamy przez 1,9 km, dojeżdżamy do skrzyżowania i skręcamy → w prawo w ul. Powstańców. Tutaj warto zrobić odpoczynek, po lewej stronie jest sklep spożywczy, przy którym można usiąść na ławce. Obok sklepu uwagę zwraca wielki, stary, zabytkowy dom. Dalej - mieści się szkoła podstawowa i gimnazjum. Warto nadmienić, iż inwestycja budowy szkoły w 1997 r. uzyskała II miejsce w prestiżowym, ogólnopolskim konkursie „Budowa Roku”. Obok nowej szkoły stoi zamek, który w 1903 r. zbudował baron Karol von Reitzenstein, właściciel Pawłowic, Bzia i Pielgrzymowic. Po wojnie, w latach 1947-1994, w rezydencji tej była szkoła podstawowa. W 1994 r. władze gminne oddały do użytku nowy gmach szkolny, a zamek nabył prywatny właściciel, który dokonał w nim gruntownego remontu i przywrócił go do stanu pierwotnego.

Nasza trasa rowerowa omija ruchliwe centrum Pielgrzymowic i za zamkiem skręca w lewo w ul. Stromą. Jednak, jeżeli ktoś jedzie tędy po raz pierwszy, to powinien pojechać prosto ul. Powstańców (350m) i zwiedzić zabytkowy drewniany kościół

św. Katarzyny (24). Obok kościoła znajduje się dom, w którym urodził się, mieszkał i nauczał Karol Miarka. W ścianę tego budynku (obecnie przedszkole) wmurowana jest tablica pamiątkowa z napisem: „W tym domu urodził się 22.X.1825 Karol Miarka Syn Ziemi Śląskiej”. W pobliżu, obok mostu nad potokiem Pielgrzymówka, znajduje się też duży sklep spożywczy oraz bar. Po odpoczynku wracamy z powrotem w stronę zamku i przed nim skręcamy w ul. Stromą, która doprowadzi nas do ul. Jastrzębskiej. Jadąc ul. Stromą z lewej strony mijamy staw Kleszczowiec, a z prawej staw Karpowiec oraz mały lasek. Stromym podjazdem docieramy **STOP** do ul. Jastrzębskiej (droga powiatowa) - na ul. Jastrzębskiej panuje duży ruch i trzeba zachować ostrożność. Na szczęście po przejechaniu 200 m skręcamy → w prawo, zostawiając za plecami duży ruch samochodowy. Do końca już naszej wycieczki nie napotkamy na swojej drodze większego ruchu samochodowego. Po 750 m skręcamy → w prawo, przejeżdżamy 635 m i skręcamy ← w lewo. Przez 675 m jedziemy ul. Juliusza Słowackiego - granicą gmin: Pawłowice i Jastrzębie-Zdrój, po czym skręcamy → w prawo w ul. Jana Kochanowskiego. Ulica ta, o zwartej zabudowie domów jednorodzinnych, zamieszkała jest przez „zabużan”, którzy przybyli do Golasowic w 1945 r. Kontynuując jazdę, mijamy z prawej strony budynki gospodarcze Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Przyjaźń” z Golasowic. Jadąc dalej cały czas prosto na północ, mając po prawej stronie las „Kuziok”, dojedziemy do znanej nam już „alei akacyjowej” w Pawłowicach. Skręcamy → w prawo w tę aleję i dalej kontynuujemy jazdę przez 2,3 km jednym z najładniejszych odcinków naszej trasy, najpierw przez las, a następnie mając wokół pola uprawne i stawy.

Pawłowice - Studzionka

Jarosław Galusek

Szlak czerwony, gmina Pawłowice, trasa m 4.

Długość trasy: 4 km. Czas przejazdu: ok. 0,5 godz.



Pawłowice, fot. J. Galusek

Trasa jest oznakowana. Ścieżka ta ułatwia rowerzystom dojazd do zbiornika Łąka i do Pszczyny. Swoją początek trasa bierze przy „Trakcie Cesarsko-Pruskim”, za przejazdem kolejowym. W miejscu tym stoi tablica informacyjna z mapą ścieżki, długością i kolorem trasy. Do ścieżki tej można również dojechać z DK 81, skręcając w miejscowości Dębina w ul. Myśliwską. Trasa ta jest również częścią trasy Eurovelo R4 (Brno-Kraków), o czym informuje nas tablica, umieszczona na ścieżce. Cała trasa biegnie wśród pól uprawnych i lasów, charakteryzuje się równinnym krajobrazem. Pierwszy odcinek ma długość 1,25 km. Po lewej stronie ciągnie się ogromny obszar pola uprawnego, po prawej liczne zagajniki; napotykamy także ambonę używaną przez myśliwych w czasie polowań.

Po przejechaniu 1,25 km (od początku trasy), skręcamy w lewo w ul. Teliga, która stanowi granicę gminy Pawłowice (22) i gminy Pszczyna oraz sołectw: Pawłowice - Studzionka. Zaczyna się droga asfaltowa, dalej podążamy wąwozem. Po przejechaniu odcinka 230 m (licząc od ostatniego zakrętu) skręcamy → w prawo w ul. Wieczorka i jesteśmy już na terenie wsi Studzionka (3) (gmina Pszczyna). Po prawej stronie mamy pola uprawne, a po lewej -zwartą zabudowę gospodarstw wiejskich. Po przejechaniu 1 km ul. Wieczorka, skręcamy ← w prawo, a następnie po niecałych 200 m → w lewo i dalej już podążamy cały czas prosto do centrum Studzionki.

Trasa kończy się przy zabytkowym kościele katolickim pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Studzionce (3). W miejscowości tej znajduje się również kościół ewangelicki, filia pszczyńskiego ewangelicko-augsburskiego kościoła parafialnego. W centrum Studzionki jest też poczta, bank, budka telefoniczna, sklep spożywczy i bar „Źródło”.

TRASY AUTORSKIE (NIEOZNAKOWANE W TERENIE)

Flora i fauna powiatu pszczyńskiego

Małgorzata Skulimowska

Długość trasy: 34 km. Czas przejazdu: ok. 5 godz.

Jazdę rozpoczynamy w parku przed zamkiem (28) i alejkami parku zamkowego kierujemy się w stronę parku z Dzika

Promenadą. Kierując się za znakami międzynarodowej trasy rowerowej R4 mijamy słynne „Trzy Dęby” (30).



Łąka. Figurka
św. Antoniego
fot. M. Skulimowska

Jadąc dalej, mijamy pola golfowe i docieramy do skrzyżowania ulic Sznelowiec, Zdrojowej i Cieszyńskiej. Jazdę kontynuujemy ul. Cieszyńską już na terenie Łąki, wjeżdżając na chodnik przeznaczony dla pieszych i rowerów. Przed figurką św. Antoniego skręcamy → w prawo na ulicę Kasztanową, która swą nazwę zawdzięcza rosnącym tu kasztanowcom. Jadąc przed siebie, mijamy po prawej stronie tzw. Groblę Łącką (5). Nie zmieniając kierunku jazdy, jedziemy tym razem ul. Piotra Skargi i jednocześnie szlakiem turystycznym oznaczonym kolorem czerwonym „Szlak Południowy”. Trzymając się tego szlaku, przejeżdżamy wzdłuż zbiornika „Łąka” (5), przez las Roszkowice, wjeżdżając na bitą ul. Leśną już w Wiśle Wielkiej. Jadąc dalej, wjeżdżamy na asfaltową ul. Hodowców, która biegnie wzdłuż obwałowań zbiornika łąckiego. Po lewej stronie mijamy nowoczesną oczyszczalnię ścieków wybudowaną w 1997 r., do której odprowadzane są ścieki z całego sołectwa Wisły Wielkiej.

Po przejechaniu przez most na Pszczyńce i minięciu śluzy Honkisa wjeżdżamy na teren Brzeźc (2), a ulica Hodowców zmienia swą nazwę na ul. Pokoju. Po pokonaniu niewielkiego wzniesienia mijamy po prawej stronie kapliczkę z 1917 r., wjeżdżając w rozlokowane po obu stronach ulicy zabudowania mieszkańców Brzeźc, docierając do centrum wsi. Jest tu okazja do zaopatrzenia się w bardzo dobre pieczywo i pyszne wyroby cukiernicze w pobliskiej piekarni lub zjedzenia gorącego posiłku w barze usytuowanym przy drodze prowadzącej z Pszczyzny do Pawłowic (ul. Ofiar Faszyzmu).

Po małym odpoczynku, wyruszamy w dalszą drogę, przejeżdżając **STOP** z dużą uwagą ul. Ofiar Faszyzmu, kierując się w ul. Wideki, na której znajduje się niebieski szlak turystyczny Ewakuacji Więźniów Oświęcimskich. Przed drewnianą kładką na Kanale Branickim zjeżdżamy pochyłą skarpą w prawo i po przekroczeniu przepustu na cieku Nieradka, wjeżdżamy na rozległe tereny pokryte głównie łąkami. Od tego momentu będziemy się poruszać po terenach gminy Suszec (19), a konkretnie wsi Kryry (20). Przejazd na rowerze na długości 5,0 km będzie ucztą dla miłośników ciszy i przyrody. Poruszając się wzdłuż Kanału Branickiego, mając po prawej stronie kanał, bez specjalnych trudności będzie można spotkać stado pasących się saren, chyłkiem przebiegającego lisa, kicającego zająca. Z niewielkiej odległości można podziwiać leniwie wzbijającą się do lotu niejedną czaplę szarą, szybujące na niskim pułapie jastrzębie, myszołowy. Latem, szczególnie w czasie sianokosów i przed odlotem, można obserwować duże gromady bocianów, spacerujących po rozległych łąkach. W trakcie regulacji Kanału Branickiego w latach 80-tych XX w. natrafiono na gniazda chronionego zimorodka. Niespodziewaną przeszkodą dla rowerzysty mogą być pasące się tutaj owce hodowane w byłym PGR Kryry. Cały ten kompleks łąk utworzony został w XIX w., na polecenie księcia pszczyńskiego. W XVIII w. przystąpiono do osuszania istniejących tu jezior: Jezioro Brzeskie, Kryrskie i Nieradzkie, od których to nazw wzięły powstałe kompleksy łąk: Brzeszczok Bagno, Łąki Nieradzkie. Opisując walory przyrodnicze tego urokliwego miejsca warto dodać, że rozciągające się użytki zielone (z małymi wyjątkami gruntów ornych) położone są na torfach, które na kompleksie Brzeszczok posiadają właściwości lecznicze. Przejeżdżających rowerzystów dziwi tak duża ilość nieużytków. Rolnicy nie koszą tych łąk, gdyż radykalnie zmniejszyła się hodowla bydła.

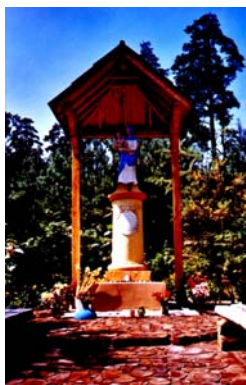
Przed ostrym skretem w prawo widzimy przed sobą jedną z czterech prostopadle biegnących alej do zabudowań byłego PGR, wysadzanych kasztanowcami i topolami. Pierwotnie był to majątek księcia pszczyńskiego, nazwany na jego cześć „Dworem Henryka”, którego budowę rozpoczęto w 1845 r. Po II wojnie światowej majątek został znacjonalizowany i w 2/3 rozparcelowany, tak, że przy majątku zostało ok. 240 ha gruntów, które objęło utworzone Państwowe Gospodarstwo Rolne. Obecnie gospodarstwo to jest w rękach prywatnego dzierżawcy. Po przejechaniu obok syfonu na starym kanale i przez mostek na wybudowanej w latach 80-tych nowej odnodze Kanału Branickiego, mijamy po prawej stronie, w kiepskim stanie technicznym były budynek folwarczny, wchodzący kiedyś w skład wcześniej omawianego majątku. Folwark nazwany przez miejscową ludność „Dworkiem” (nazwa ta funkcjonuje do dnia dzisiejszego) został wybudowany w II pół. XIX w. W skład folwarku wchodził budynek z czterema mieszkaniami i obszernym spichlerzem, stodoła, chlewnia i budynek dla trzody. Po II wojnie światowej w wyniku parcelacji folwark przejęli prywatni właściciele.

Przed samym wyjazdem na drogę nr 49 wybudowaną w 1870 r. wiodącą z Pszczyzny do Żor, mijamy duże gospodarstwo rolne z pasącym się stadem krów i koni. Kierujemy się → w prawo w stronę Pszczyzny i po przejechaniu ok. 625-metrowego odcinka asfaltowej drogi **STOP** o dużym natężeniu samochodowym, dojeżdżamy do przysiółka Branica, skręcając ← w lewo na drogę wiodącą przez kompleks leśny administrowany przez Nadleśnictwo Kobiór (29). Zanim znajdziemy się na

chwilę z dala od uciążliwej cywilizacji, warto wiedzieć, że drogą relacji Pszczyna - Żory w połowie stycznia 1945 r. pędzono więźniów ewakuowanych z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Pogrzebano ich w Suszcu - Łęgach stawiając im na bratniej mogile pomnik. Po latach szczątki przeniesiono na cmentarz w Pszczynie, pomnik pozostał. Tutaj również kilka dni później w styczniu 1945 r. przebiegała linia frontu - Niemcy zajęli szosę Pszczyna - Żory, Rosjanie rozmieścili się za torami kolejowymi relacji Pszczyna - Rybnik.

Rozpoczynając naszą wycieczkę, tym razem w otoczeniu lasu, mijamy po lewej stronie zabudowania leśniczówki z 1909 r. z oryginalnymi grzybami wykonanymi z drewna. Po przejechaniu ok. 640 m docieramy do linii kolejowej relacji Pszczyna - Rybnik, którą zbudowano w 1938 r., a w 1982 r. zelektryfikowano. Po uprzednim dokładnym rozejrzeniu się **STOP**, czy przypadkiem nie nadjeżdża pociąg, kontynuujemy dalszą podróż bitym duktem leśnym, podziwiając otaczający nas drzewostan.

Po przejechaniu ok. 2375 m (licząc od momentu zjazdu z drogi Pszczyna - Rybnik) naszym oczom ukazuje się umieszczona po lewej stronie duktu urokliwa figura Matki Boskiej nazwana przez miejscową ludność „Maryjką”. Z figurą tą wiążą się miejscowe legendy:



Kobiór. Figura
Matki Boskiej
fot. M. Skulimowska

1) Pewnego razu podczas wyrębu lasu zaskoczyła pracujących tu drwali burza. Wystraszeni ludzie skupili się w miejscu obecnie stojącej figury i poczęli gorąco modlić się do Matki Boskiej o ocalenie. Wspólna modlitwa została wysłuchana, bo chociaż wokoło szalała nawałnica łamiąc i wyrwijając drzewa, to miejsce, gdzie przebywali drwale pozostało nietknięte.

2) Bohaterem tej legendy jest niemiecki protestant, wyśmiewający się z kultu maryjnego. Znalazł się tutaj jako wysoki urzędnik nadleśnictwa, a może sam był nadleśniczym. Owego nadleśniczego, Jana Lukasa jadącego 2 listopada 1807 r. duktem branickim, zaskoczyła straszna wichura, która przekształciła się w burzę z piorunami. Konie poniosły i karetą ugrzęzła w przydrożnym rowie, przygniatając głównego bohatera wydarzenia. W tej opresji wezwał on jako ostatniego ratunku imię Marii. Wyszedł z tego szczęśliwie i przypisując takie zakończenie interwencji Matki Boskiej, podobno nawet przeszedł na katolicyzm, a w podzięce za ratunek wystawił na miejscu zdarzenia kolumnę maryjną. Legendę tą przytoczyłam dosłownie z tekstu Pana Korneliusza Pawła Pszczyńskiego (G.P. Nr 3 grudzień 1990 r.)

Jeszcze do niedawna ową kolumnę maryjną można było dostrzec mając dobre oko. Obecnie z inicjatywy koła Związku Górnoląskiego kolumnę odrestaurowano, wycięto krzewy i drzewa zasłaniające obiekt, wykonując ścieżkę i schody z poręczami prowadzące do „Maryjki”. Warto zatrzymać się tu na chwilę i odwiedzić oddaloną kilka metrów od naszej trasy „Maryjkę”.

Po przejechaniu ok. 1500 m (licząc od figury) skręcamy → w prawo na dukt wiodący do Kobióra. My jednak po ok. 1125 m (od skrzyżowania) skręcamy → znów w prawo i kierujemy się na południowy wschód w stronę Radostowic i Czarkowa (17). Zanim wyjedziemy z lasu i ruszy my ulicami Czarkowa, zatrzymajmy się dla wytchnienia, ewentualnie zjedzenia resztek z naszych zapasów na specjalnie dla tego celu wykonanym miejscu z siedziskami i ławami z drewnianych bali w pobliżu zabudowań leśniczówki z 1920 r. w Radostowicach. Ruszając w dalszą drogę skręcamy ← w lewo zaraz za leśniczówką i wąską ścieżką wyjeżdżamy na ul. Kolejową z przycupniętymi tu domostwami w Czarkowie. Mijamy mostek na Dokawie, ponownie **STOP** tory kolejowe Pszczyna - Rybnik i wjeżdżamy w ul. Powstańców Śląskich Jadąc teraz po znacznie lepszej nawierzchni, lecz w towarzystwie pojazdów spalinowych, możemy przy okazji oglądać mijane zagrody z budynkami o starej jak i tej najnowszej architekturze. Przed skrzyżowaniem na ul. Doświadczalną mijamy po prawej stronie kościół pw. św. Józefa Robotnika (17). Na skrzyżowaniu ul. Powstańców Śląskich i ul. Doświadczalnej mijamy krzyż poświęcony prawdopodobnie dwóm żołnierzom francuskim, którzy tu zmarli w czasie wyprawy Napoleona na Rosję w 1811 r. Po przejechaniu ok. 763 m skręcamy ← w lewo pozostawiając z tyłu ul. Wiśniową, a po kolejnych 125 m skręcamy → w prawo, pozostawiając po lewej stronie ul. Gajową.

Jedziemy dalej ul. Doświadczalną, ale już na terenie Starej Wsi, mijając po prawej stronie zabudowania Instytutu Przemysłu Organicznego, wykonującego w szerokim zakresie badania toksykologiczne, ekotoksykologiczne, analizę skażenia żywności, wody i gleby. Po przejechaniu jeszcze ok. 750 m skręcamy w lewo w ulicę Staromiejską, mijając po prawej stronie nowo wybudowaną Szkołę Podstawową i Gimnazjum nr 3 o dość ciekawej architekturze, kościół św. Jadwigi, w którego wnętrzu znajdują się trzy figury gotyckie: Matka Boża z Dzieciątkiem, św. Anastazja, św. Jadwiga Śląska. Figury te zostały uratowane

z płonącego drewnianego kościółka w pszczyńskim parku pod tym samym wezwaniem w 1939 r.

Po wjechaniu na skrzyżowanie ul. Szymanowskiego, Paderewskiego kierujemy się na ul. Chopina, mając po prawej stronie wysokie mury byłego folwarku „Kępa”, a po lewej w głębi wybudowane przez INKOM Śląski z Pszczyny domki szeregowe na terenie, gdzie jeszcze kilka lat temu były zaniedbane stawy. Przed wjazdem do parku zamkowego podziwiamy odrestaurowany niedawno klasycystyczny pałac „Ludwikówka” (30). Przed nami już tylko wjazd na główną aleję w parku, która doprowadzi nas do miejsca, skąd wyruszyliśmy na wycieczkę - do zamku.



„Ludwikówka”, fot. T. Kuliga

Na trakt cesarsko-pruski

Małgorzata Skulimowska

Długość trasy: 43 km. Czas przejazdu: ok. 6 godz.

Wycieczkę rozpoczynamy od zachodniej strony zamku (28), czyli tam, gdzie pełnią swą straż dwaj rozbójnicy pszczyńscy - Eliasz i Pistulka.



Pszczyna, Kapliczka „Bądź Wola Twoja”, fot. M. Skulimowska

Ruszamy alejką biegnącą równoległe do ul. Wojska Polskiego, mijając po prawej stronie widoczne „Kukułcze Wzgórze” (30). Po lewej stronie mijamy ukrytą między drzewami, usytuowaną na obrzeżach zamkowego parku, kapliczkę „Bądź Wola Twoja” (30). Po przejechaniu **STOP** przez ul. Żorską i minięciu po lewej stronie stacji benzynowej wjeżdżamy do drugiej części parku tzw. „Dzikiem Promenady”. Jadąc cały czas wzdłuż Młynówki biegnącej po lewej stronie naszej ścieżki, mijamy po drodze założone tu w 90-tych latach ubiegłego wieku pola golfowe i towarzyszący im nowy budynek w stylu staropolskiego dworku, w którym ma swą siedzibę Golf Club Pszczyna. Po lewej stronie mijamy budynki mieszkalne i szklarnie po byłym Warzywniczym Zakładzie Doświadczalnym, a trochę dalej zabudowania z lat osiemdziesiątych XX w. po byłym Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Pszczynie.

Po przejechaniu przez drewniany mostek na Młynówce szeroka dotąd droga zwęża się w wąską ścieżkę na odcinku ok. 600 m i dopiero przed Groblą Łącką (5) rozszerza się w wygodną drogę. Po przekroczeniu „Grobli” jedziemy dalej na zachód ciągle mając po lewej stronie Młynówkę, mijając po lewej stronie założone w latach 80-tych XX w. pracownicze ogródki działkowe pod wdzięczną nazwą „Malwa”. Po prawej stronie rozciągają się nieużytkowane łąki, które od strony rzeki Pszczynki oddziela nieduży kompleks lasu.

Przed samą koroną zapory skręcamy ← w lewo i teraz tylko krótkim odcinkiem asfaltowej drogi jedziemy wzdłuż domków należących do Rejonowego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Za domkami kończy się niestety asfalt i teraz połączy drogą mijamy niezamieszkała gajówkę z 1932 r., lasek Roszkowice i trzymając się czerwonego szlaku turystycznego wyjeżdżamy na ul. Leśną w Wiśle Wielkiej. Po ok. 400 m (licząc od momentu wjazdu na ul. Leśną) wjeżdżamy na asfaltową ul. Hodowców kierując się na prawo mijamy po lewej stronie oddaloną o kilkanaście metrów nową oczyszczalnię ścieków wybudowaną w 1997 r., odprowadzającą ścieki z sołectwa Wisła Wielka.

Poruszając się cały czas wzdłuż obwałowań zbiornika „Łąka” (5) skręcamy → w stronę Brzeźc w prawo, ale już kilkanaście metrów za zakrętem skręcamy ← w lewo na wiodącą wzdłuż ogroblowań stawów rybnych R.Z.G.W. Gliwice ścieżkę do lasu „Czarne Doły (3). Przejazd wijącą się poprzez las drogą, szczególnie w upalny dzień jest przyjemny dla ciała, a dla oka widok starych dębów, leśnych łąk i oczek wodnych. Niewskazany jest jedna tutaj dłuższy postój za sprawą licznie tu występujących komarów i innych owadów, szczególnie po opadach deszczu. Przed wyjazdem z lasu mijamy z prawej strony zabudowania leśniczówki z 1905 r., a zaraz potem skręcamy ← w prawo na asfaltową drogę, gdzie po jej lewej stronie stoją nieczynne woljery, w których jeszcze kilka lat temu hodowano bażanty. Jadąc gęsto obsadzoną z obu stron drzewami drogą dojeżdżamy do miejsca, gdzie owa droga rozchodzi się w trzech kierunkach: do Mizerowa, Brzeźc i Studzionki. My kierujemy się w lewo w stronę Studzionki (3), a dotychczasowa droga od tej pory staje się ulicą pod nazwą Powstańców Śląskich. Zaraz za zakrętem mijamy po prawej stronie zabudowania z suszarni pasz, noszące nazwę „Stary Dwór”. Po przejechaniu ok. 3,0 km

ul. Powstańców Śląskie docieramy do „centrum” Studzionki, a konkretnie do miejsca, gdzie blisko siebie są zlokalizowane między innymi: budynek Ochotniczej Straży Pożarnej, kościół katolicki, szkoła podstawowa, przedszkole, kościół ewangelicki, piekarnia, sklep ogólnospożywczy, mała gastronomia, fryzjer, poczta, bank.

Kontynuując naszą podróż dalej, powracamy na ul. Jedności i po przejechaniu przez most na Kanale Studzionka (z obiegową nazwą „Kanał”) skręcamy ← w lewo w ul. Robotniczą, która biegnie równoległe do drogi relacji Pszczyna - Pawłowice (ul. Wodzisławska) zbudowanej w 1869 r. Po prawej stronie mijamy kolejny kościół, tym razem ewangelicki, wybudowany tuż przed wybuchem II wojny światowej w 1939 r. Do parafii tej należą wierni z Wisi Małej, Mizerowa i Studzionki. Jadąc ul. Robotniczą możemy podziwiać rozlokowane po obu stronach ulicy te stare, jak i zupełnie nowe domy, z otaczającymi je obejściami. Po lewej stronie to typowe zagrody rolnicze, po prawej w większości nowe budynki otoczone ogródkami o charakterze miejskim. Końcówka ul. Robotniczej łagodnie opada w dół łącząc się z ul. Kolonia Studzieńska, na którą skręcamy → w prawo. Minąwszy po lewej stronie wybiegi dla koni i przydrożny Pub skręcamy ← w lewo w pełną drogę i kierując się na zachód, jedziemy wśród pól i łąk, przejeżdżamy przez most nad torami kolejowymi relacji Skoczów - Żory wybudowanej w 1910 i 1936 r., pokonujemy odcinek ok. 450 m wzdłuż torów kolejowych, by je wreszcie przekroczyć przed wjazdem przez niewielki tunel na teren gospodarstwa rolnego w Pawłowicach (22). Wjazd na „cudze podwórze” można objechać, ale na odcinku ok. 200 m istniejąca tu kiedyś ścieżka jest mocno zarośnięta pokrzywami i innymi kłującymi krzewinami a ponadto główną przeszkodą są kolejne tory kolejowe. Przysłowiowy „Trójkąt Bermudzki”. Dla wytrwałych te przeszkody są do pokonania, a nagrodą za przebyte trudy jest rozpoczynający się za nieszczęsnymi torami trakt cesarsko-pruski (trasa nr 1, gmina Pawłowice).

Jeśli jednak nie chcemy narażać swych nóg na zadrapania i poparzenie przez przez krzywy i nie czujemy się na siłach przenieść roweru przez szyny, wybierzmy przejazd przez w/w gospodarstwo. Po znalezieniu się na ul. Zjednoczenia skręcamy ← w lewo i zaraz z wiaduktem kolejowym skręcamy w lewo wprost na oznakowaną ścieżkę rowerową kolorem żółtym. Trasa marzenie! Cały urok tej trasy, to jazda po grzbietach grobli po byłych i istniejących tu stawach w otoczeniu bogatego drzewostanu. Od momentu wjazdu na trakt w odległości ok. 650 m, w pobliżu zabudowań leśniczówki napotykamy przygotowane solidne miejsca dla zdronzonych rowerzystów. Drewniane ławy i stoły z zadaszeniem zachęcają do odpoczynku, a przygotowane palenisko do rozpalenia ognia i upieczenia czegoś na ogniu.

Po przejechaniu ok. 2,4 km (licząc od momentu wjazdu na w/w ścieżkę) ponownie przekraczamy **STOP** tory kolejowe, ale zaraz po ich przejechaniu skręcamy → w prawo i dalej poruszamy się po groblach. W trakcie jazdy będziemy mieli okazję zobaczyć, jak wyglądały za czasów zaborów Polski słupy graniczne między zaborem pruskim a austriackim. Rozsiane tu liczne małe i duże stawy mają ciekawe nazwy jak chociażby „Smyżak”, „Spyżak”, „Staw Wójtowski”, „Okragły”, „Złodziejka”, „Łużek”. Trakt ten łączy się ze starą drogą na terenie Strumienia biegnącą w stronę Pawłowic (ul. Pawłowicka), ale my drogą pełną wzdłuż obrzeża lasu kierujemy się ← w lewo w stronę Wisły Małej (4).

Po przejechaniu przez graniczny mostek na rowie melioracyjnym wjeżdżamy w ul. Borsuków, a po ok. 800 m skręcamy ← w lewo w pełną drogę, która po ok. 900 m skręca → w prawo, doprowadzając nas do zabudowań byłego PGR „Adelajda” („Adlajchów”) w Studzionce. Tu jednak bez przeszkód przejeżdżamy drogą omijającą zabudowania gospodarstwa. Droga sama prowadzi nas na wschód, ale gdyby miał ktoś wątpliwości, to skręcamy → w prawo na „asfalt” i tu po przejechaniu ok. 600 m przekraczamy **STOP** drogę biegnącą do centrum Studzionki (ulica Rzemieślnicza) jadąc już dalej drogą pełną. Po przejechaniu ok. 2,7 km docieramy do kolejnego majątku rolnego „Stencłówka” i tu również bezkolizyjnie przejeżdżamy przez owe gospodarstwo, wyjeżdżając na drogę biegnącą z Wisły Wielkiej w kierunku Czarnych Dołów. Kierujemy się ← w lewo i po ok. 1,0 km mając po prawej stronie las, a po lewej użytki rolne docieramy do znajomej nam już leśniczówki na Czarnych Dołach (3).

Powrót do Pszczyny odbywamy tą samą trasą, którą jechaliśmy kilka godzin temu, z tym, że po przejechaniu przez las Roszkowice, dla nabrania sił przed dalszą jazdą, skręcamy ← w lewo i kierujemy się w stronę kąpieliska nad zbiornikiem „Łąka” (5), gdzie możemy odpocząć przy stolikach pod parasolami lub posiedzieć na utworzonej tu plaży przyglądając się przepływającym żaglówkom, deskom wind-surfingowymi, czy też wędkarzom łowiącym ryby z łodzi na środku zalewu. Dalszą jazdę kontynuujemy ul. Piotra Skargi z niewielkim wzniesieniem, a następnie jadąc przed siebie, wjeżdżamy na ul. Kasztanową, mając po lewej stronie drogę prowadzącą do znanej nam już Grobli Łąckiej.



Zbiornik Łąka, fot. T. Kuliga



Park Pszczyński
fot. D. Skrobol

Wjeżdżając na ul. Cieszyńską objeżdżamy figurę św. Antoniego, kierując się na biegnący po lewej stronie ulicy chodnik przeznaczony dla pieszych i rowerzystów. Po lewej stronie mijamy ponownie, ale już od frontu zabudowania po byłym gospodarstwie rolnym, szklarnie i budynki mieszkalne starej części byłego W.Z.D., a po prawej część nową wybudowaną w latach 80-tych ubiegłego wieku. W momencie, gdy kończy się chodnik, po którym jedziemy, skręcamy ← pod kątem prostym w lewo w stronę parku „Dzika Promenada”. Przejeżdżamy przez Młynówkę, mijamy ponownie pola golfowe, a zaraz za nimi po lewej stronie oddalony kilkanaście metrów od naszego szlaku pomnik poświęcony harcerzom zamordowanym przez hitlerowców w 1939 r. (30). Po przejechaniu ok. 200 m mijamy następne pomniki pamięci narodowej. Podczas naszej podróży od pewnego czasu towarzyszy nam z lewej strony to zbliżająca się, to oddalająca rzeka Pszczyńka, która w parku zamkowym rozlewa się w malownicze oczka wodne z licznymi wyspami i mostkami.

Po przekroczeniu **STOP** ul. Żorskiej wjeżdżamy na teren parku zamkowego skręcając w najbliższą alejkę w prawo. Tutaj, przy odrobinie szczęścia, można znaleźć strącone przez wiatr kwiaty rosnącego tu starego tulipanowca (koniec czerwca). Teraz już tylko po przejechaniu przez drewniany mostek na rozlanych wodach Pszczyńki skręcamy ← w lewo a znalazłszy się na alejce biegnącej w stronę „Kępy”, skręcamy → w prawo i kończymy wycieczkę pod zamkiem (28).

Żabi kraj Małgorzata Skulimowska

Długość trasy: ok. 58,0 km. Czas przejazdu: ok. 5 godz.

Wycieczkę rozpoczynamy przed zamkiem (28), ruszając główną aleją w parku zamkowym w stronę cmentarza św. Jadwigi. Po przejechaniu przez przebudowany most w latach 90-tych ubiegłego wieku, skręcamy ← w lewo w alejkę prowadzącą do ul. Chopina. Przed nami ukazuje się odrestaurowany klasycystyczny pałacyk „Ludwikówka” (30). Po krótkiej jeździe chodnikiem przy ul. Chopina skręcamy ← w lewo w alejkę wiodącą ponownie do parku. Po lewej stronie mijamy wieżę widokową „Eiskeller” (30). Zaraz obok po prawej stronie mijamy nekropolię Anhaltów - rodu panującego w Pszczynie w latach 1765-1846 (30).

Po przejechaniu przez alejkę biegnącą na „Kępę”, jedziemy teraz alejką równoległą do zabudowań przy ul. Francuskiej (30). Przy ostatnim budynku widoczne są resztki słup wybudowanej do regulacji poziomu wód przy parkowych rozlewiskach. Po przekroczeniu **STOP** ul. Żorskiej wjeżdżamy do drugiej części parku - Dzikiej Promenady. Podążając malowniczą drogą, a jednocześnie oznakowaną ścieżką rowerową, mijamy historyczne miejsca, które upamiętniają wydarzenia na ziemi pszczyńskiej sprzed II wojny światowej (30).

Po minięciu założonych tu w latach 90-tych XX w. pól golfowych skręcam → w prawo, tuż przed mostem na Młynówce. Na widocznym rozwidleniu dróg skręcam → w prawo i już po chwili jedziemy wzdłuż stawu „Cyranka”, mając jako drogowskaz czerwony szlak turystyczny, który doprowadzi nas aż na Groblę Łącką (5). Po krótkim podjeździe wymagającym mocniejszego przyciśnięcia na pedały, wjeżdżamy na koronę grobli, kierując się w prawo na most na rzece Pszczyńce. Po przejechaniu **STOP**, a raczej przeprowadzeni roweru przez ul. Wodzisławską (1), docieramy do trzeciego kompleksu leśnego tzw. „Bażantarni Jana Henryka”. Pierwsze, co spostrzegamy, to zabudowania koła łowieckiego „Cyranka”, gdzie w porozumieniu z Nadleśnictwem Kobiór i w/w kołem możemy przyjemnie spędzić czas przy ognisku. W głębi po lewej stronie wylaniają się zabudowania leśniczówki z XIX wieku.



„Bażantarnia” fot. T. Kuliga

Trzymając się niebieskiego szlaku turystycznego docieramy do ul. Barbórki w Porębie, którą to ulicą, pod górkę docieramy, po skręceniu → w prawo, do pałacyku „Bażantarnia” (1). Po trudach w podróży możemy zatrzymać się tu na chwilę, podziwiając (o ile jest dobra pogoda) roztaczający się widok na tonące w zieleni miasto Pszczyna i widoczne na horyzoncie Beskidy. Ruszając w dalszą drogę kierujemy się ← w lewo na szutrową drogę, która tym razem z górki doprowadzi nas do ul. Narutowicza, a ta z kolei po skręceniu → w prawo i po pokonaniu dwóch zakrętów do ul. Świerczewskiego - głównej ulicy w Porębie. Tu skręcamy → znowu w prawo, a po pokonaniu wzniesienia i jego zjechaniu

skręcamy ← w lewo w ul. Graniczną. Będąc jeszcze na terenie Poręb możemy zaopatrzyć się w prowiant w małym prywatnym sklepiku spożywczym oraz skorzystać z usług poczty.

Jadąc ul. Graniczną, możemy dojechać do drogi biegnącej w kierunku Suszca, (19) ale my po przejechaniu ok. 750 m skręcamy ← w lewo w ul. Wiejską i po ok. 1,5 km dojeżdżamy do drogi stanowiącej granicę pomiędzy wsią Kobielice w gminie Suszec a przysiółkiem Pazurowiec w Brzeźcach. Jadąc tak wśród pól i rozległych łąk nad Kanałem Branickim wjeżdżamy ponownie na teren gminy Pszczyna, a konkretnie wsi Brzeźce (2). Pokonując zakręty ulicy Łącznej, mijamy po lewej stronie chyba jedną z ostatnich działających tu jeszcze Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. U wylotu ul. Łącznej po lewej stronie stoi budynek, w którym od lat zawsze można było zjeść coś na gorąco, a jest to restauracja „Zacisze”. Po drugiej stronie ul. Ofiar Faszyzmu stoją pawilony ogólnospożywcze, a trochę dalej przy ul. Pokoju piekarnia ze swoimi wyrobami piekarniczymi. Jest to miejsce, gdzie można zrobić sobie małą przerwę w podróży i zwiedzić pobliski kościół i jego otoczenie. Ruszając w dalszą drogę skręcamy → w prawo od ul. Łącznej i ok. 300 m jedziemy ul. Ofiar Faszyzmu, skręcając ponownie → w prawo w ul. Wideki. Co prawda niebieski szlak turystyczny biegnie dołem przez boisko, ale my złapiemy go na drewnianej kładce nad Kanałem Branickim jadąc górą. Po ok. 800 m ponownie przejeżdżamy przez drewniany most, tym razem nad rzeką Pszczynką. Jadąc prosto przed siebie, dojeżdżamy do krzyżówki w Mizerowie: drogi do Kryr, drogi relacji Pszczyna - Pawłowice i drogi przez Mizerów do Warszowic. Jedziemy na wprost, wybierając drogę na Warszowice, która od tej chwili nosi nazwę ulicy Wyzwolenia. Wjeżdżając na ul. Wyzwolenia, wjeżdżamy jednocześnie na ścieżkę rowerową oznaczoną czarnym kolorem (trasa nr 3, gmina Pawłowice), która doprowadzi nas między innymi do Warszowic (27), Szoszowy, Krzyżowic (26), Pniówka, Pawłowic (22) i ponownie do Warszowic i Mizerowa (21), gdzie się z nią pożegnamy. Jadąc, więc ul. Wyzwolenia mijamy po prawej stronie XIX-wieczne zabudowania po byłym Państwowym Gospodarstwie Rolnym o tyle wartym uwagi, ponieważ od nazwy istniejącego tu folwarku „Mizerów” nazwę tą przyjęła cała miejscowość.

Jeśli nie zrobiliśmy sobie przystanku w Brzeźcach, to możemy zrobić go sobie tutaj, odwiedzając dobrze zaopatrzonego sklep ogólnospożywczy po lewej stronie ul. Wyzwolenia. Jadąc dalej w stronę Warszowic, po przejechaniu ok. 850 m, zjeżdżamy w prawo na ścieżkę rowerową, czyli na ul. Nadrzeczną, która wiedzie nas przez przysiółki Średni Dwór i Mały Dwór, które były w średniowieczu samodzielnymi wioskami. Na terenie Średniego Dworu po lewej stronie mijamy budynki szkolne - szkołę podstawową, przedszkole i budynek nauczycielski. W momencie, gdy wjeżdżamy na teren Małego Dworu, kończą się zabudowania i nawierzchnia asfaltowa, a zaczyna się droga gruntowa obsadzona głównie brzoźami.

Po pokonaniu prawie 3-kilometrowej ul. Nadrzecnej wjeżdżamy ponownie na ul. Wyzwolenia i skręcając → w prawo kierujemy się zgodnie ze znakami ścieżki rowerowej w stronę Warszowic. W odległości około 100 m przed mostem na potoku Pawłówka wjeżdżamy na tereny gminy Pawłowice (22), a konkretnie na ul. Pszczyńską w Warszowicach (27) i od tego momentu jedziemy bacznie przyglądając się tabliczkom wytyczającym ścieżkę rowerową. Aby nie przegapić skrętu → w prawo, takim znakiem rozpoznawczym będzie także figura Męki Pańskiej z 1835 r., a zaraz za nią budynek mieszkalny z numerem 129. Zaraz za ogrodzeniem domu wąską dróżką docieramy na most na rzece Pszczynce, a za nim po pokonaniu niewielkiego wzniesienia bitą drogą, skręcamy ← w lewo w stronę miejscowości Szoszowy, która to wieś znajduje się już poza powiatem pszczyńskim. Zanim ponownie znajdziemy się na terenie powiatu pszczyńskiego, a konkretnie w Warszowicach, to przez ok. 2,6 km jadąc ścieżką rowerową podziwiamy widoki terenów przynależnych do powiatu żorskiego.

Po przejechaniu ok. 1425 m odcinka trasy bez rozjazdów (licząc od mostu na Pszczynce) skręcamy ← w lewo i po kolejnych 250 m przejeżdżamy przez mostek na rowie melioracyjnym, będącym równocześnie odprowadzalnikiem wód ze stawów położonych w górnym biegu rowu. Po ok. 500 m ponownie skręcamy ← w lewo niemal pod kątem 180 stopni i teraz na odcinku ok. 400 m jedziemy graniczną drogą mając po prawej stronie powiat pszczyński a po lewej powiat żorski. Teraz już tylko skręt → w prawo i jesteśmy ponownie w Warszowicach na ul. Łąkowej, która doprowadzi nas do drogi szybkiego ruchu nr 81 relacji Ustroń-Katowice. Po drodze mijamy wiadukt kolejowy relacji Skoczów - Rybnik, wspomnianą Drogę Krajową nr 81, przez którą wjeżdżamy w ul. Stawową. Zaraz przy wlocie w/w ulicy umieszczona tablica informuje nas, że przy tej ulicy znajduje się gospodarstwo agroturystyczne „Cyprianówka”, gdzie można skorzystać przez cały rok z przejażdżki konnej, rowerowej, przejechać się bryczką lub saniami albo powędkować w pobliskim stawie.

Po wjechaniu na drogę pomiędzy stawami i po pokonaniu dwóch skrętów ← w lewo, zbliżamy się do granic Krzyżowic (26), jadąc już od tej chwili ul. Szkolną. Po lewej stronie za dużym kompleksem stawów rybnych, na wysokiej skarpie Pszczynki, zwracają uwagę masywne zabudowania byłego Państwowego Gospodarstwa Rolnego z XIX wieku, którego początki sięgają

XVI wieku.

Wybierając tę właśnie ścieżkę rowerową, właściwie poruszamy się niemal cały czas wzdłuż rzeki Pszczynki, która jest jednym z większych dopływów lewobrzeżnych górnego biegu rzeki Wisły. Swój początek rzeka Pszczynka bierze w Szerokiej na terenie ziemi wodzisławskiej. Z ogólnej długości rzeki, przekraczającej 45 km, na ziemię wodzisławską przypada jej źródłowy odcinek o długości zaledwie 5 km, natomiast pozostałe 40 km znajduje się na terenie ziemi pszczyńskiej. Do Pszczynki mają ujście takie potoki jak: Pawłówka, potok Studzionka (Kanar), Kanał Branicki, Dokawa i Korzeniec.

Dolina Pszczynki pokryta jest głównie naturalnymi trwałymi użytkami łąkowo-pastwiskowymi o powierzchni 1700 ha, stawami rybnymi (kompleks w Krzyżowicach, zalew w Łące, kompleks stawów w Woli) i lasami. Jednym z większych kompleksów leśnych jest park „Dzika Promenada” w Pszczynie oraz 3,5 km odcinek rzeki biegnący w lesie mniej więcej od granicy Ćwiklice-Miedźna do Międzyrzecza.

Pierwsze prace regulacyjne rzeki miały miejsce w 1890 r., następne w 1939 i w latach 1956-64. W latach sześćdziesiątych XX w. wykonano w dolinie Pszczynki bardzo poważne roboty melioracyjne, polegające na uregulowaniu koryta rzeki i odwodnieniu użytków zielonych. W 1986 r. wybudowano na rzece zbiornik wody przemysłowej „Łąka”. Obecnie z uwagi na szkody górnicze, szczególnie w rejonie kopalni „Pniówek” i „Piast-Ruch II” w Woli buduje się wały przeciwpowodziowe, które mają za zadanie chronić tereny Krzyżowic, Woli i Bojszów przed zagrożeniem powodziowym.

Budowlę tę już od pewnego czasu widzimy wzdłuż Pszczynki po lewej stronie naszej trasy, ciągnącą się na długości 2,0 km, aż do granicy Krzyżowic z Borynią. Kręta i wąska ulica Szkolna, z licznymi zabudowaniami na końcowym odcinku doprowadza nas do ul. Śląskiej, na którą skręcamy ← w lewo i po ok. 175 m wjeżdżamy na ul. Zwycięstwa. I tutaj jedziemy albo na most na Pszczynce, albo skręcamy → w prawo i po ok. 625 m ul. Zjednoczenia docieramy do murowanego barokowego kościoła pw. św. Michała Archanioła z 1799 r. (26) Po zwiedzeniu kościoła wracamy z powrotem ul. Zwycięstwa w stronę centrum Krzyżowic i po przejechaniu przez nowy most na Pszczynce i przez wały przeciwpowodziowe kierujemy się w stronę Pniówka, a więc tak jak biegnie nasza ścieżka rowerowa. Jadąc teraz szeroką, asfaltową drogą powiatową mijamy po lewej stronie zabudowania kopalni „Pniówek” i oczyszczalnię ścieków a po prawej Dom Ludowy „Pniówek”, zwałowisko kopalniane „Kościelniok”. Zwałowisko to wyrosło tu stosunkowo niedawno, na miejscu istniejącego tu prastarego stawu „Kościelniok”. Dokładny opis stawu w książce pt.: „Zbójnik-Opiekun” wydanej w 1929 r. przedstawia jej autor Jan Kowalczyk, rodowity krzyżowianin.

Po przejechaniu pod wiaduktem kolejowym biegnącym z kopalni „Pniówek” w stronę Jastrzębia-Zdroju i Pawłowic jedziemy teraz ul. Orlą, już na terenie Pniówka, mając cały czas po lewej stronie widoczną w całej okazałości kopalnię „Pniówek”, która jeszcze w latach 80-tych XX w. nosiła nazwę „XXX-lecia PRL”. Sołectwo Pniówek jest najmniejszą miejscowością na terenie gminy Pawłowice. Miejscowość ta, za wyjątkiem wybudowanej tu w latach 70-tych XX w. kopalni, nie posiada żadnych ważniejszych placówek takich jak chociażby szkół czy kościołów. Dla mieszkańców Pniówka nie jest to wielki problem, ponieważ mają łatwy dostęp do sklepów, szkół, kościołów i innych placówek na nowym osiedlu w Pawłowicach, Jastrzębiu-Zdroju lub na terenie Bzia. Po przejechaniu ok. 870 m (licząc od wiaduktu kolejowego) skręcamy ← w lewo w drogę wiodącą przez las, a dalej alejką leśną wyjeżdżamy na ul. Słowików, skręcając → na nią w prawo. Jadąc w stronę ul. Pszczyńskiej - ruchliwej drogi prowadzącej do Jastrzębia i Wodzisławia, mijamy po prawej stronie zbudowany w latach 90-tych XX w. na miejscu kopalnianego zalewiska zbiornik wodny (osadnik) z przepompownią wód i rurociągiem tłocznym.

Dojeżdżając do ul. Pszczyńskiej skręcamy ← w lewo i niestety **STOP** ok. 500 m jedziemy w towarzystwie licznych pojazdów spalinowych. W momencie, gdy kończy się las, skręcamy ← w lewo na ul. Kruczą, którą bezpośrednio można dojechać do kopalni „Pniówek”, my jednak po ok. 450 m skręcamy → w prawo w ul. Polną i po kolejnych 150 m ponownie → w prawo na zbudowany tu niedawno deptak. I tutaj możemy zrobić sobie dłuższą przerwę w naszej podróży. Jesteśmy już w Pawłowicach (22), a dokładnie na terenie niedawno powstałego osiedla przy kopalni. Na stosunkowo niedużej powierzchni 29 ha jest zlokalizowanych wiele budynków mieszkalnych (bloków), sklepów, małych gastronomii, barów m.in. bar „Stokrotka”, zakładów usługowych, urzędów, jak chociażby bank, Urząd Celny, poczta, Dom Kultury, Ośrodek Zdrowia, apteka, nowy kościół pw. Podwyższenia Krzyża, dwa przedszkola,



Basen „Wodny Raj” fot. J. Galusek

nowoczesne szkoły podstawowe, publiczne gimnazja, Liceum Ogólnokształcące. Ponadto jest tu Gminny Ośrodek Sportu (GOS) z krytą pływalnią „Wodny Raj”, halą sportową, kortem tenisowym.

Wyruszając w dalszą drogę, wjeżdżamy w ul. Pukowca w lewo i po ok. 180 m wyjeżdżamy ponownie na ul. Polną, kierując się → w prawo. Jadąc w kierunku ul. Zjednoczenia, mamy po lewej stronie zrekultywowane hały kopalniane obsadzone głównie rokitnikiem - mocno kolczastym krzewem, a po prawej nowe osiedle, z którego wyjechaliśmy niedawno. Na ul. Zjednoczenia na krótko rozstajemy się ze ścieżką rowerową, która poprowadzona jest w prawo, my skręcamy ← w lewo i po około 180 m skręcamy → w prawo w kierunku Drogi Krajowej nr 81 i tutaj **STOP**, jeśli mamy szczęście, szybko ją przekraczamy, wjeżdżając na ul. Wyzwolenia. Tuż zaraz po lewej stronie w/w ulicy znajdują się zagospodarowane przez władze gminne naturalne źródła wody pitnej. Ujęcie to cieszy się dużą popularnością, o czym świadczy niemały tłumek przy kranach napełniających różnego rodzaju pojemniki wodą. Po przejechaniu znanego nam już wiaduktu i po pokonaniu dwóch zakrętów ponownie natrafiamy na tabliczki informujące nas, że jesteśmy na ścieżce rowerowej. W trakcie jazdy ul. Wyzwolenia towarzyszy nam raz po lewej, raz po prawej stronie niedługi, bo zaledwie 6-kilometrowy potok Pawłówka, który jest jednym z dopływów Pszczynki. Poruszając się tą właśnie ścieżką rowerową „trzymamy” się właściwie cały czas w pobliżu rzeki Pszczynki i potoku Pawłówka, wokół których, jak zdążyliśmy zauważyć, licznie występują mniejsze lub większe stawy.

Gospodarka rybna na ziemi pszczyńskiej sięga XVI wieku. Jej wielki rozwój nastąpił szczególnie za panowania księcia cieszyńskiego Kazimierza II, który położył duży nacisk na tę gałąź gospodarki, budując m. in., duży staw łącki na Pszczynce, mniej więcej w miejscu, gdzie zbudowano później w latach 80-tych XX w. zbiornik „Łąka”. Cała dolina Pszczynki, od Warszowic, aż po ujście do Wisły usiana była stawami. Pod koniec XVIII w., kiedy hodowla ryb przestała się opłacać, wiele stawów osuszono, zamieniając je na grunty orne, łąki lub zalesiając. Obecnie ponownie zakłada się stawy niejednokrotnie w miejscach, gdzie kiedyś one były, wykorzystując istniejące ogroblowania. O tak dużym skupisku zbiorników wodnych na ziemi pszczyńskiej mówi legenda Wiesławy Korzeniowskiej w jej książce „Gawędy z przeszłości Śląska”.

Podczas wojny trzydziestoletniej pobite w Niemczech oddziały gen. Mansfelda weszły na Śląsk. Wówczas mieszkańcy Pszczyny i okolic cały swój majątek schowali na zamku w Pszczynie, ale mimo zaciętej obrony wszystko zostało rozgrabione przez najeźdźcę. Wojsko to rozłożyło się pod miastem obozem, ogałając z jedzenia i pieniędzy okoliczną ludność. Po odejściu wojska, cesarz austriacki obłożył Pszczynę obowiązkową dostawą owiec dla swych wojsk. Ponadto zakwaterowano tu dwa szwadrony jazdy cesarskiej, które okoliczni ludność musiała wyżywić. Do tego, na każdego mieszkańca nałożony został podatek na cele wojenne. Zapanował wielki głód i bieda. Po zakończeniu działań wojennych, książę pszczyński nakazał obywatelom swoich ziem zakładać stawy. Zaczęto karczować lasy, usypywać groble, a wybudowane w ten sposób stawy zarybiać. Stały się głównym wyżywieniem miejscowej ludności. Pod groźbą kary nie wolno było spożywać innego mięsa, bowiem nieliczne stad; bydła miały się spokojnie odradzać.

W momencie, gdy wjeżdżamy w zalesiony odcinek naszej trasy i Pawłówka wraz z kompleksem stawów znika nam



Polowanie na lisa, fot. D. Skrobol

z oczu, tuż za polaną leśną i zakrętem po lewej stronie mijamy stadninę koni „Borki”, gdzie można skorzystać z przejażdżki lub nauki jazdy. Od tego mniej więcej miejsca jedziemy znów w Mizerowie (21) ul. Mleczną, która doprowadza nas ponownie do ul. Wyzwolenia w Mizerowie. Po skręceniu → na prawo jedziemy blisko 3,8 km w stronę znanego nam już centrum Mizerowa. Po lewej stronie mijamy Mały Dwór tym razem od frontu, na terenie którego w przeszłości hodowano duże stado owiec Średni Dwór z zabudowaniami z XIX w., na terenie którego hodowano kiedyś jałówki. Obecnie oba „Dwory” stanowią własność prywatną. Po drodze, oprócz zagród, mijamy po prawej stronie okazały, nowy budynek Ochotniczej Straży Pożarnej z 1989 r., w której mieści się biblioteka publiczna, poczta, świetlica. Na terenie Mizerowa jest jeszcze jeden folwark „Konradów”, ale ponieważ znajduje się dość daleko od naszej trasy, nie będziemy mogli go oglądać.

Dojeżdżając do skrzyżowania skręcamy ← w prawo na drogę biegnącą na Czarne Doły, żegnając się na dobre z naszą ścieżką rowerową. Aby się tam jednak dostać musimy po pierwsze:

- przejechać **STOP** przez drogę relacji Pszczyna - Pawłowice,
- przejechać przez most na potoku Studzionka (Kanar),
- na rozdrożu w Studzionce nie skręcać na asfaltową drogę do Studzionki, ani w lewo na bitą drogę w stronę Brzeźc, tylko

jechać dalej przed siebie, a po pokonaniu 1,2 km dojechać do leśniczówki na Czarnych Dołach (3).

Zaraz za jej ogrodzeniem skręcamy ← w lewo w leśną drogę, która po licznych zakrętach wyprowadzi nas na ul. Hodowców w Wiśle Wielkiej. Po wyjechaniu z lasu i minięciu zlokalizowanych po lewej stronie budowli hydrologicznych skręcamy → w prawo na wymienioną wcześniej ulicę. Przejechawszy jeden z dłuższych zakrętów przez prawie 1,5 km jedziemy cały czas prosto. Jeszcze kilka lat temu ulica ta była obsadzona dorodnymi topolami, które jednak ścięto z uwagi na wrastanie ich korzeni w urządzenia podziemne (kanalizacja, wodociąg, sieć drenarska). Ale mimo wszystko żal jest, że ich już tu nie ma, szczególnie w upalne dni, gdy słońce mocno przygrzewa. W momencie, gdy droga skręca w prawo do centrum wsi, my skręcamy ← w lewo na niepokrytą asfaltem ul. Leśną. Jadąc teraz zwróćmy baczną uwagę na biegnący tu szlak turystyczny oznaczony kolorem czerwonym, bowiem w odległości ok. 420 m znak skręca → w prawo w rozległe pola, a my za nim. Przed samym lasem (ok. 100 m) nie skręcamy za znakiem w prawo, ale jedziemy prosto na mostek nad rowem wpadającym do zbiornika „Łąka”, a dalej przez las po niezbyt równej drodze. Przed wyjazdem z lasu mijam na jego skraju po prawej stronie niezamieszkałą gajówkę z 1932 r.

Przed wjazdem do Pszczyny można zrobić sobie ostatni przystanek zjeżdżając w lewo dość pochyłą drogą na kąpielisko nad zbiornikiem „Łąka” (5). Tutaj można coś zjeść posiedzieć na urządzonej tu niedawno plaży lub skorzystać ze sprzętu wodnego. Dalszą jazdę kontynuujemy ul. Piotra Skargi z niewielkim wzniesieniem a następnie jadąc przed siebie wjeżdżamy na ulicę Kasztanową, mając po lewej stronie drogę prowadzącą do znanej nam już Grobli Łąckiej (5).

Wjeżdżając na ul. Cieszyńską objeżdżamy figurę św. Antoniego, kierując się na biegnący po lewej stronie ulicy chodnik przeznaczony dla pieszych i rowerzystów. Po lewej stronie mijamy zabudowania po byłym PGR Pszczyna, szklarnie i budynki mieszkalne starej części byłego Warzywniczego Zakładu Doświadczalnego, a po prawej część nową, wybudowaną w latach 80-tych XX w. W momencie, gdy kończy się chodnik, po którym jedziemy, skręcamy pod kątem prostym w stronę alejki biegnącej do parku „Dzika Promenada”. Przejechawszy przez Młynówkę mijamy ponownie pola golfowe, a wcześniej przynależny do pól budynek w stylu staropolskiego dworku, w którym ma swą siedzibę Golf Club Pszczyna. Tuż za Młynówką skręcamy → w prawo w alejkę, która doprowadzi nas do ul. Żorskiej **STOP**, stanowiącej niejako granicę dzielącą od zachodu kompleks parkowy na park z Dziką Promenadą i Trzema Dębami (30) i park zamkowy.



Pole golfowe w Pszczynie
fot. T. Kuliga

Zanim przekroczymy ową ulicę, naszą uwagę przykuwa biegnące wokół parku zamkowego niewysokie dziś obmurowanie. Są to pozostałości po 3-metrowym murze odgradzającym zamek i tę część parku od reszty miasta. Widocznym śladem owego muru jest istniejąca od strony wschodniej „Brama Chińska”. Wjeżdżając do parku za owe „mury” (rozebrane w 1963 r.) po prawej stronie mijamy kapliczkę „Bądź Wola Twoja” (30), a po lewej widoczne wzniesienie tzw. „Kukułcze Wzgórze” (30). Teraz już tylko kilka naciśnień na pedały i jesteśmy na miejscu pod zamkiem.

Pszczyńskie parki

Piotr Ryś

Długość trasy: 18 km. Czas przejazdu: ok. 1,5 godz.



Park pszczyński
fot. D. Skrobol

Trasa ta pozwoli nam poznać dokładniej piękno dawnej puszczy pszczyńskiej. Jej fragmenty w postaci otaczających Pszczynę parków i ukrytych w nich atrakcji architektonicznych nadają się zarówno do wędrowek pieszych, jak i rowerowych.

Rozpoczynamy główną aleję z Parku Pałacowego (30), który stanowi integralną część rezydencji książąt, rozciąga się na przestrzeni ponad 150 ha wzdłuż biegu rzeki Pszczyнки. Park Pałacowy, Park Zwierzyniec i Park Dworcowy to trzy części kompozycji. Najciekawszy pod względem kompozycji jest Park Pałacowy, w którym wśród rozlewisk rzeki oraz bogatego starodrzewie i krzewów wkomponowano liczne elementy architektury. My na swej drodze, po skręceniu przed cmentarzem w lewo, napotykamy wieżę widokową (30), która latem pełniła funkcję piwnicy lodowej - magazynowano tutaj lód wycinany ze stawów. Tuż obok znajduje się cmentarz rodu niemieckiego (30), książąt Anhalt.

Projekt płyt i obelisku powstał po 1808 r. Osobny grobowiec z żeliwnym krzyżem i miedzianym węzłem posiada książę Ludwik

von Anhalt-Koethen-Pless. Przekraczając **STOP** ul. Żorską znajdujemy się w drugim parku tzw. Dzikiej Promenadzie. Podążając malowniczą leśną drogą mijamy historyczne miejsce z czasów I Powstania Śląskiego tzw. Trzy Dęby (30), zaś po chwili, skręcając w prawo odkrywamy pomnik rozstrzelanych harcerzy (30). Wracając do głównego szlaku skręcamy ponownie w prawo tuż za terenem pola golfowego. Jedziemy wzdłuż potoku Młynówka. Na widocznym rozwidleniu dróg wybieramy tę biegnącą w prawo i po krótkim zjeździe jesteśmy obok Stawu Cyranka. Kontynuujemy wycieczkę wzdłuż zacisznego czerwonego szlaku, który zaprowadzi nas do tzw. Łąckiej Grobli (5) – konstrukcji ziemnej z końca XV w. Udajemy się → w prawo przez rzekę Pszczynkę, przekraczamy **STOP** ul. Wodzisławską, osiągając tym samym następny kompleks leśny - Bażantarnię Jana Henryka. W mieszczącej się tu XIX-wiecznej leśniczówce, po porozumieniu z Nadleśnictwem Pszczyna i Kołem Łowieckim Cyranka, możemy przyjemnie spędzić czas przy ognisku.



Pamiętkowa tablica przy „Trzech Dębach”, fot. T. Klimczak

Trzymając się drogi oznaczonej znakami szlaku niebieskiego docieramy do ul. Barbórki, która po skręceniu → w prawo, pnąc się lekko w górę, doprowadza nas do pałacyki Bażantarnia (1). Wybudowany około 1800 roku, usytuowany na wzniesieniu stanowił doskonały cel wycieczek i zabaw ówczesnych książąt pszczyńskich. Dogodne położenie (prawie 290 m. n.p.m.) sprawia, że jest to jedyne miejsce, z którego oglądanie panoramy Pszczyny i jej okolic dostarcza nam tyle przyjemności. Kiedy już po znamy piękno tego miejsca, ruszamy dalej za szlakiem niebieskim - szutrowa droga prowadzi ponownie lasem Dojeżdżając do asfaltu (ul. Narutowicza) odbijamy → w prawo i po dwóch zakrętach jesteśmy przy ul. Świerczewskiego. Teraz w lewo i w dół do szosy Pszczyna - Pawłowice. W sklepie na rogu możemy się nieco posilić, po czym ruszamy przed siebie w ul. Wodną. Jadąc tą spokojną uliczką już po chwili oglądamy panoramę Zbiornika Łąckiego (5) i wału zapory.



Poręba, Leśniczówka Koła Łowieckiego Cyranka
fot. T. Klimczak

Skręcamy → w prawo, by zjechać na kilometrowy wał. Następnie kierujemy się w stronę tzw. Kasztanówki (ul. Karola Goi). Skręcamy ← w lewo wg znaku na Porębę a po chwili → w prawo w leśną drogę - żółty szlak. Jedziemy wzdłuż Młynówki i docieramy do znanych już okolic. Dojeżdżając do pola golfowego udajemy się w drogę na wprost. Wyjeżdżamy z parku naprzeciw XVIII-wiecznej kapliczki „Bądź Wola Twoja” (30).

Wiślana pętla

Piotr Rys

Długość trasy: 28 km. Czas przejazdu: ok. 2 godz.,

Ta wycieczka zaprowadzi nas do jednego z większych zbiorników wodnych w naszym województwie - Jeziora Goczałkowickiego. Po drodze koniecznie odwiedzimy malownicze uzdrowisko Goczałkowice-Zdrój.

Jazdę rozpoczynamy w parku przed zamkiem (28) i alejkami kierujemy się w stronę parku Dziką Promenada. Kierując się za znakami międzynarodowej trasy rowerowej R4 mijamy pola golfowe i docieramy do skrzyżowania ulic: Sznelowiec, Cieszyńskiej i Zdrojowej **STOP**. Jazdę kontynuujemy tą ostatnią, podążając prosto przed siebie w kierunku Goczałkowic. Po chwili ulica zmienia nazwę na Jeziorną, a my dojeżdżając do skrzyżowania z kapliczką skręcamy ← w lewo w ul. Szkolną. Gdy zobaczymy niewielki kościółek, skręcamy → w prawo w ul. Bór I. Niedogodności, jakie może powodować brak asfaltu, wynagradza nam roztaczające się na horyzoncie pasmo najbliższych gór. Docieramy na skraj lasu, skręcamy ← w lewo i drogą, a wkrótce ścieżką, oznaczoną żółtym szlakiem kierujemy się do Goczałkowic-Zdroju. Jeszcze tylko **STOP** ostrożne przejście przez tory kolejowe i znajdujemy się obok niewielkiego parku w tej uzdrowskiej miejscowości.



Skrzyżowanie ul. Sznelowiec, Cieszyńskiej i Zdrojowej, fot. T. Klimczak

Istniejące tu już niemal półtora wieku sanatorium przeprowadza wiele zabiegów rehabilitacyjno-leczniczych z wykorzystaniem m.in. borowiny i solanki. Odpoczynek w otoczeniu historycznych domów zdrojowych i cieniu wiekowych drzew



Goczałkowice-Zdrój fot. T. Klimczak

będzie prawdziwą przyjemnością. Pokrzepieni tą miłą atmosferą i ofertą gastronomiczną pobliskich lokali udajemy się w dalszą drogę w kierunku brukowanego mostu na Wiśle. Trzymamy się głównej drogi (ul. Legionów), aż do skrzyżowania, na którym kierujemy się → w prawo. Przejeżdżamy przez most na rzece Wapienica **STOP** i tory kolejowe, by następnie za tablicą informacyjną wjechać w ul. Leśną (zielony szlak 700-lecia Bielska). Jadąc tą spokojną uliczką po kilkuset metrach musimy skręcić → w prawo w utwardzoną drogę (uwaga ! skręcamy przed budynkiem o numerze 40 z czerwonym dachem). Po chwili spotykamy ponownie zielony szlak, wg którego dalej jedziemy. Droga częściowo prowadzi wzdłuż Wisły. Spoglądając na leniwie płynącą królową polskich rzek wyjeżdżamy tuż obok kapliczki na asfaltową nawierzchnię. Teraz już łatwo docieramy do ulicy o nazwie „Do zapory”. Tu po skręceniu → w prawo jesteśmy coraz bliżej naszego celu. Jeszcze kilka minut pedałowania i oto przed nami wyrasta ogromny, długi na prawie 3 kilometry, wał Zbiornika Goczałkowickiego. Pokonując prowadzące na niego schodki możemy delektować się widokiem niemal niekończącego się lustra wody. Jezioro Goczałkowickie to zbiornik zaopatrujący Górnośląski Okręg Przemysłowy w wodę pitną i spełniający funkcję przeciwpowodziową.

Osoby pragnące nieco posilić się mogą skorzystać z usług mieszczącego się blisko baru. Nasyceni urokami „pszczyńskiego morza” ruszamy w drogę powrotną - początkowo tak samo jak przyjechaliśmy. Jednak przy pomniku upamiętniającym śmierć okolicznych mieszkańców podczas drugiej wojny światowej skręcamy w lewo w polną drogę. Zaprowadzi nas ona do kładki nad rzeką Wisłą. Po jej przekroczeniu jedziemy ← w lewo drogą z płyt wśród stawów i rozlewającej się szeroko Wiśle. Po lewej stronie można dostrzec śluzy, którymi spuszcza się wodę z jeziora, a co stanowi też nie lada atrakcję dla obserwatora.

W ten sposób docieramy do czoła zapory i ponownie ulicy Jeziornej. Po dotarciu do ul. Szkolnej znajomą już trasą udajemy się do parku, by cieszyć się z aktywnie spędzonych chwil na rowerze.

Polowanie

Piotr Ryś

Długość trasy: 30 km. Czas przejazdu: ok. 2,5 godz.,

Wyruszamy z rynku i kierujemy się na główną aleję prowadzącą do cmentarza św. Jadwigi. Nim całkowicie opuścimy granice Parku Pałacowego warto spojrzeć na znajdujący się na jego skraju pałacyk Ludwikówka (30). Mniej więcej w połowie alei, tuż za niemal 200-letnim przepustem wodnym, skręcamy ← w lewo i po przejechaniu drugiego historycznego przepustu po drugiej stronie ul. F. Chopina dostrzegamy wspomniany pałacyk. Udajemy się w stronę Starej Wsi; jedziemy ul. Staromiejską, a po dotarciu do głównej drogi ul. Batalionów Chłopskich. Jadąc lekko wznoszącą się szosą po chwili skręcamy w lewo w „żółtą” drogę. To ulica Spacerowa, którą dojeżdżamy do trasy Pszczyna - Żory. Tutaj, uważając na spory ruch, skręcamy ← w lewo i po około 50 m skręcamy zaraz → w prawo w ul. Barbórki.



Postój dorożek w parku pszczyńskim
fot. D. Skrobol



Widok z Bażantarni fot. T. Klimczak

Teraz będzie znacznie przyjemniej - lipowa aleja doprowadza nas do położonego na wzniesieniu pałacyku Bażantarnia. Jakkolwiek jest to piękne i wyjątkowe miejsce w naszych okolicach, po chwili odpoczynku jedziemy w dalszą drogę wzdłuż niebieskiego szlaku. Zatem w dół lasem szutrową drogą. Przy asfalcie w prawo, aż do ul. Świerczewskiego. Jadąc ponownie → w prawo osiągamy niewielkie wzniesienie. Po krótkim zjeździe skręcamy ← w lewo w ul. Graniczną i uważnie pilnujemy niebieskiego szlaku, który po kilkuset metrach odbija ostro w lewo w gruntową drogę. Już po chwili jedziemy wśród zaciśniętych pól. W ten sposób dojeżdżamy do szosy w Kobielicach i skręcamy ← w lewo. Gdy zaczniemy zjeżdżać z lekkiego pagórka w miejscu, gdzie droga skręca w prawo pod kątem prostym, jedziemy na wprost w stronę widocznych domków jednorodzinnych. Ulicą J. Przybysza dojeżdżamy do drogi nr 933 Pszczyna - Pawłowice i skręcamy → w prawo. Na szczęście już po chwili opuszczamy tą nieprzyjazną dla rowerzysty drogę

skręcając w lewo w kierunku Wisły Wielkiej.

Nim opuścimy Brzeźce, możemy posilić się w pobliskich sklepach, ale przede wszystkim warto bliżej przyjrzeć się zabytkowemu kościołowi, którego wieża już wcześniej pojawiała się nam na horyzoncie. Jadąc ul. Pokoju mijamy kapliczkę z 1917 r., a po chwili podziwiamy z góry Zbiornik Łąka oraz panoramę gór. Tuż po zjeździe docieramy do Śluzy Honkisa, czyli miejsca rozpoczynającego wspomniany zbiornik.



Kościół pw. św. Mikołaja w Łące
fot. T. Klimczak

Wypatrujemy czerwonego szlaku i za jego znakami skręcamy w prawo do widocznego lasu. Tutaj właśnie rozpoczyna się las Czarne Doły. Jazda biegnącą tędy drogą, wśród malowniczej scenerii tworzonej przez dorodne drzewa m.in. stare dęby - pomniki przyrody, łąki, wodne oczka i stawy każdemu dostarczy miłych wspomnień.

Po drodze mijamy leśniczówkę z 1905 r., do której przed wojną zapraszani byli znakomici goście, by brać udział w organizowanych polowaniach. Z kolei jeszcze przed ćwierćwieczem w pobliżu leśniczówki prowadzona była hodowla bażantów. Przy asfaltowej nawierzchni skręcamy ← w lewo i jeszcze przez chwilę drogą wśród lasów jedziemy do Wisły Wielkiej. Wyjeżdżamy na wprost Jeziora Goczałkowskiego - jego widok w połączeniu

z panoramą gór będzie nam towarzyszył w drodze do Pszczyny. Kto chce uzupełnić zawartość bidonu, może to uczynić w sklepie po drugiej stronie drogi. Przejeżdżając przez Łąkę warto obejrzeć drewniany kościółek pw. św. Mikołaja (ul. K. Przerwy - Tetmajera). Do Rynku wracamy ścieżką rowerowo - pieszą biegnącą kolejno przy ulicach Turystycznej i Cieszyńskiej, a następnie na jej końcu ← w lewo przez Dziki Park.

Piotr Ryś

Długość trasy. 30 km. Czas przejazdu: ok. 3 godz.

W parku (30) na tablicy informacyjnej obok zamku przyglądamy się przebiegowi ścieżki rowerowej oznaczonej kolorem czerwonym - na początku będziemy się kierować wg jej znaków. Ruszamy zatem główną aleją w Parku Zamkowym. Po kilku zakrętach przekraczamy ul. F. Chopina i jedziemy ul. Łowiecką (30). Na jej końcu **STOP** musimy zwrócić szczególną uwagę podczas pokonywania niestrzeżonego przejazdu kolejowego. Tuż za nim czeka na nas Aleja Dębowa tzw. Reitweg (16). Jadąc wśród dorodnych drzew docieramy do skrzyżowania w Piasku. Ścieżka rowerowa prowadzi wzdłuż torów kolejowych ulicą Kolejową, która po chwili przechodzi w ul. Leśną. Jesteśmy coraz bliżej lasu. Wjeżdżamy do niego, gdy ścieżka odbija → w prawo w szutrową drogę. Teraz już najbliższe kilometry pokonujemy wśród zakątków kobiórskich lasów (29).



Muzeum Zamkowe w Pszczynie
fot. T. Kuliga



Pałacyk myśliwski
w Promnicach, fot. T. Kuliga

Wyjeżdżając z lasu droga biegnie wzdłuż torów kolejowych. My musimy dostać się w okolice dworca kolejowego w Kobiórze: możemy uczynić to przekraczając **STOP** wspomniane tory tuż po wyjeździe z lasu lub też dojechać na peron i skorzystać z przejścia nad torami. Tuż za budynkiem dworca rozpoczyna się żółty szlak. Jedziemy drogą za jego znakami. Po chwili ukazuje się nam niezczęsty widok - oto droga staje się prosta na odcinku ponad dwóch kilometrów, tworząc tym samym długi leśny tunel z gęsto rosnących drzew.

Docieramy do drogi Kobiór - Tychy, ale nie zmieniamy kierunku jazdy. Dalej podążamy tą spokojną leśną aleją już o lepszej asfaltowej nawierzchni. Po przejechaniu około 1,5 km od ostatniego skrzyżowania żółty szlak odbija w lewo. Jednak my skręcamy ← w lewo dopiero po pokonaniu dalszych 500 m. Dobrze ubitą drogą pokonujemy dalsze 800 m i następnie skręcamy → w prawo do lekko widocznego zameczku. Brukowaną alejką osiągamy nasz cel - zameczek myśliwski w Promnicach (18).

Położony w przepięknym miejscu, dawnej Puszczy Pszczyńskiej nad Jeziorem Paprocańskim. Ze względu na lokalizację i urokliwą architekturę, obiekt ten reprezentuje unikalny typ rezydencji leśnej na skalę europejską. Historia tej

rezydencji jest długa i niezwykle barwna. Obecna rezydencja, harmonijnie wkomponowana w leśny pejzaż, pochodzi z 1868 r. Przeznaczona była dla najznamienitszych gości zaproszonych na polowanie w lasach pszczyńskich.

Wnętrze tej rezydencji urządzone z wielkim przepychem. Ściany zameczku zdobiły bogato rzeźbione boazerie, tapety angielskie oraz kompozycje malarskie. Do dziś można podziwiać dwa dużych rozmiarów pejzaże przedstawiające jelenie i żubry na tle pszczyńskiego lasu, wypchane ptaki oraz spreparowane łby dzikich zwierząt jak również wspaniałe poroże jeleni i łosi, a dopełnieniem tego jest kolekcja militariów ówczesnej epoki. W trasę powrotną udajemy się drogą główną drogą dojazdową do zameczku. Na skrzyżowaniu, gdzie wyrzeźbieni z drewna halabardnicy strzegą dostępu do Promnic skręcamy → w prawo i po chwili docieramy do znanego nam miejsca. Tym razem odbijamy ← w lewo i podążamy na południe, aż do przecięcia Drogi Krajowej nr 1. Przechodzimy **STOP** na jej drugą stronę i skręcamy → w odchodzącą w prawo drogę. Przed nami ponownie spokojny odcinek trasy, tym razem wzdłuż rurociągu. Lekko wznosząca się i opadająca droga prowadzi nas przez Studzienice (15) do Jankowic (14). Docieramy do ul. Żubrów i skręcamy → w prawo. Dojazd tą drogą do pszczyńskiego parku nie jest zbyt dogodny z uwagi **STOP** na spory ruch samochodowy, ale można ewentualnie skorzystać z asfaltowego chodnika po drugiej stronie drogi. Na skrzyżowaniu ze światłami jedziemy na wprost, by po kilkuset metrach móc wjechać do Parku Zamkowego, gdzie tradycyjnie kończymy naszą wycieczkę.



Kolekcja poroży w pałacyku myśliwskim w Promnicach
fot. D. Skrobol

skieje

Henryk Skrobol

Długość trasy: 34 km. Czas przejazdu: ok. 3,5 godz.



Dworzec PKP w Pszczynie
fot. H. Skrobol

Wycieczkę rozpoczynamy od północnej strony zamku (28), czyli przy dwóch żeliwnych XIX-wiecznych lwach odlanych w hucie gliwickiej. Po przejechaniu przez przebudowany w latach 90-tych XX w. most na głównej alejce, kierujemy się w prawo w stronę ul. Katowickiej, przejeżdżając tym razem przez most z XVIII w. z bogatą, żeliwną balustradą. Zbliżając się do ul. Katowickiej, mijamy po prawej stronie zabytkową budowlę - dom ogrodnika (obecnie siedziba Pszczyńskiej Straży Miejskiej). Przed wjazdem do parku dworcowego **STOP** z dużą uwagą przekraczamy ruchliwą ul. Katowicką i dalej kontynuujemy naszą podróż, przejeżdżając z kolei trzeci najnowszy most na rzece Pszczynce, bo z 2002 r. Po lewej stronie mijamy założony w 1975 r. na obszarze 2,0 ha skansen pod nazwą „Zagroda Wsi Pszczyńskiej” (30). Po wyjechaniu z parku na ul. Dworcową pozostawiamy za sobą widoczny w głębi budynek stacji kolejowej z 1868 r. z wieżą ciśnień, którą ostatni raz uruchomiono w 1982 r. i po przekroczeniu **STOP** torów kolejowych kierujemy się już ul. Męczenników Oświęcimskich w stronę Drogi Krajowej nr 1. Aby nie przekraczać jej w towarzystwie licznych pojazdów samochodowych, skręcamy → w prawo i wygodnym pochyłym zjazdem przejeżdżamy pod podziemnym przejściem, kierując się w stronę Ćwiklic (6). Najlepiej wjechać na biegnący po prawej stronie ulicy chodnik, unikając w ten sposób bliskiego kontaktu z licznymi pojazdami ciężarowymi.

Po prawej stronie mijamy nowy kościół katolicki w budowie pw. Miłosierdzia Bożego na osiedlu Daszyńskiego, a chwilę później tablicę informującą o oddalonym o kilkanaście metrów Ośrodku Rekreacji Konnej „Mustang”. Z lewej strony ulicy mijamy jedną z pierwszych figurę św. Michała. Takich figur, kapliczek i krzyży przydrożnych będziemy na tej trasie spotykać jeszcze wiele. Po przejechaniu ok. 1650 m (licząc od Drogi Krajowej) skręcamy → w prawo w ul. Zawadzkiego i chwilę potem naszym oczom ukazuje się stary, zabytkowy drewniany kościół z XVI w. pw. św. Marcina (6). Ruszając w dalszą drogę, możemy skierować się ← w lewo do Rudołtowic (7) i kontynuować jazdę ul. Zawadzkiego, ale lepiej jest zjechać w prawo w ul. Wolności z uwagi na o wiele mniejszy ruch samochodowy. Jadąc teraz na południe mijamy m. in. boisko LKS Rudołtowice i wyróżniający się wśród innych domów budynek



Figura św. Michała w Ćwiklicach, fot. T. Kuliga

mieszkalny dla pracowników byłej Spółdzielni Produkcyjnej w Rudołowicach. Na wysokości skrzyżowania ul. Wolności z ul. Cz. Wycecha, skręcamy ← w lewo, a po przejechaniu ok. 200 m skręcamy → w prawo w ulicę łączącą ze sobą Ćwiklice, Rudołowice, przysiółek Dębina i Rudawki. Po prawej stronie mijamy zabytkowy pałac w stylu rokokowym z 2 pół. XVIII w. (7) oraz park krajobrazowy z tego samego okresu.

Jadąc dalej, skręcamy ← w lewo do przysiółka Dębina, mijając po lewej stronie szyb wentylacyjny (nieczynny) i zabudowania należące do KWK „Silesia”. W momencie, gdy, prowadząca nas asfaltowa droga skręca niemal pod kątem prostym w stronę Rudawek I, my zjeżdżamy → w prawo na ul. Rudawki, biegnącą pomiędzy użytkami rolnymi. W miejscu, gdzie wymieniona ulica skręca w lewo w stronę Rudawek II, my skręcamy w prawo i obrzeżem niewielkiego lasu wspinamy się na odcinku ok. 450 m pod górkę do Grzawy. (Podjazd ten nie sprawi kłopotu tym, którzy posiadają rowery z przerzutkami). Dobrym drogowskazem jest biegnący tu żółty szlak turystyczny im. W. Jakubowskiego. Trudy przebytego odcinka wynagradza nam roztaczający się przed nami widok. Z góry możemy podziwiać przy dobrej widoczności panoramę Beskidów, a bliżej już za skrytą wśród zarośli Wisłą, zabudowania wsi Kaniów. Mijając po prawej stronie ukrytą wśród drzew kapliczkę, zjeżdżamy już teraz w dół do drogi biegnącej przez sam środek Grzawy (12). Kierujemy się na północ, podziwiając zachowane, choć w opłakanym stanie, jeszcze liczne XIX-wieczne chałupy murowane, nawiązujące swą architekturą do swych poprzedniczek - chałup drewnianych. Po przejechaniu ok. 900 m po prawej stronie mijamy budynek, w którym mieści się Ośrodek Chirurgii Laparoskopowej, cieszący się doskonałą opinią wśród tutejszej i nie tylko ludności. Niemal naprzeciwko naszą uwagę przykuwa najstarszy i najcenniejszy kościółek z początku XVI w. pw. św. Jana Chrzciciela (12). W odległości ok. 300 m drogę z Grzawy do Miedznej przecina ruchliwa droga relacji Pszczyna - Oświęcim (ul. Pszczyńska). Tutaj na tzw. krzyżówce można skorzystać z usług gastronomicznych w restauracji „Biesiadna” lub uzupełnić swoje zapasy w pobliskim sklepie ogólnospożywczym. Po drugiej stronie ul. Pszczyńskiej zlokalizowane są ważniejsze instytucje gminy takie jak: Urząd Gminy Miedzna, Ochotnicza Straż Pożarna, Bank Spółdzielczy.



Kościół pw. św. Klemensa w Miedznej, fot. T. Kuliga

Po przejechaniu ok. 1,0 km jadąc nadal na północ, dojeżdżamy do kolejnego największego na ziemi pszczyńskiej drewnianego kościoła zbudowanego na pocz. XVIII w. pw. św. Klemensa (8). Za kościołem kierujemy się w ul. Spółdzielczą, a jednocześnie za niebieskim szlakiem turystycznym im. Ewakuacji Więźniów Oświęcimskich skręcając z ul. Wiejskiej w prawo. Po lewej stronie ulicy ma swą siedzibę Spółdzielnia Kótek Rolniczych w Miedznej. Po przejechaniu wśród pól polną drogą ok. 2,8 km dojeżdżamy do ul. Polnej a nią ok. 2,0 km do ul. Topolowej - jednej z główniejszych ulic w Górze (9). Po skręceniu ← w lewo, jadąc cały czas za znakami niebieskiego szlaku turystycznego, docieramy do

ostatniego na tej trasie zabytkowego, drewnianego kościółka pw. św. Barbary (9). Przed wyruszeniem w dalszą drogę mamy dwie możliwości:

- albo skierować się na ul. Wiejską biegnącą w pobliżu kościoła na nadbudowane niedawno wiślane wały przeciwpowodziowe, a dalej po ich koronie utwardzonej tłuczniem w stronę przysiółka Babudy,
- albo wrócić się ok. 100 m do ul. Topolowej i skierować się w stronę zapadliska „Zapadź”.

My jednak wybieramy wariant II, ponieważ przejazd rowerem przez świeżą nawierzchnię tłuczniową nie należy raczej do przyjemnych, chociaż widoki są wspaniałe.

Po powrocie na ul. Topolową jedziemy na północny wschód, wjeżdżając bez żadnych skrętów w ul. Zapadź. Zbliżając się do zakrętu w lewo i nabierając dużej prędkości **STOP** z powodu sporej pochyłości, zachowajmy wzmożoną uwagę, ponieważ za zakrętem należy zaraz skręcić ← w lewo w niezbyt widoczną ścieżkę prowadzącą do ustawionej tu kapliczki związanej z pewną legendą o „Zapadzi”. Przed wiekami stał tu niewielki kościółek, do którego uczęszczali okoliczni mieszkańcy. Z biegiem lat bogaci i zasobni wieśniacy zaczęli odrzucać prawa i przepisy wiary, zaś kościółek traktować jako miejsce towarzyskich spotkań, kpiąc sobie z napomnień księdza. Pewnego dnia, gdy mieszkańcy przyszli tu głównie załatwiać swoje interesy i porozmawiać towarzysko, rozpętała się straszna burza połączona z ulewą. Strugi deszczu uniemożliwiły zgromadzonym opuszczenie kościoła. Deszcz lał, a teren stawał się coraz bardziej grząski i w pewnym momencie kościół wraz ze znajdującymi się w nim ludźmi zaczął się pogrążyć w błocie. Nigdy nie postawiono tu nowego kościoła ani innego budynku, a okoliczną ludność opuściło szczęście. Mówi się, że zła passa minie, gdy znajdą się odważni i z istniejącego grzęzawiska wydobędą zatopione tu naczynie liturgiczne z dawnego kościoła. Powyższa legenda została przytoczona z książki Wiesławy

Korzeniowskiej „Gawędy z przeszłości Górnego Śląska”.

Jadąc w tym tak znielenacka zaniżonym terenie, mijamy po prawej stronie stawy rybne „Dulnik”, które wziął w swoje użytkowanie Polski Związek Wędkarski. Mniej więcej w połowie „Zapadzi”, mocniej naciskamy na pedały, by z niej wyjechać na „powierzchnię”, a dalej kierując się ← w lewo ul. Dąbrową po ok. 900 m dojeżdżamy do ul. J. Lompy. Dojeżdżając do ulicy Korfantego, mijamy po prawej stronie nowy budynek Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Gilowicach (11). Ulicą W. Korfantego dojeżdżamy do ul. Górnośląskiej - dróg biegnącej z Miedznej (8) do Woli (13). Tutaj na skrzyżowaniu skręcamy ← w lewo, chodnikiem dojeżdżamy do ul. Miodowej we Frydku (10). Przed zjazdem na w/w ulicę przejeżdżamy obok nowego kościoła pw. NMP Królowej Wszechświata z 1988 r. Teren ten, jak i probostwo, został ofiarowany przez mieszkańca sołectwa, który czynnie również uczestniczył przy budowie nowego kościoła.

Ulicą Miodową - najdłuższą i główną arterią we Frydku dojeżdżamy do przysiółka Brzozów. Zanim jednak pożegnamy się z tym najmniejszym sołectwem w gminie Miedzna możemy zrobić sobie chwilę przerwy w przydrożnym barze „Rondo”. Latem, przy sprzyjającej pogodzie, można skorzystać z ustawionych tu ław z parasolami, mając na oku swoje rowery. Zbliżając się do lasu, skręcamy ← w lewo, a następnie → w prawo, wjeżdżając w ul. Leśną Kierunkowskazem będą tabliczki ścieżki rowerowej. Po prawej stronie mijamy przydrożny krzyż ze świętym Walentym z 1832 r., nową oczyszczalnię ścieków typu Lemna, a po lewej zabudowania leśniczówki z 1889 r. na Brzozowie. Kierujemy się teraz na zachód, w stronę Pszczyny przez przysiółek Bodzów w Miedznej, mając po prawej ścianę lasu, a po lewej jeszcze nieliczne zabudowania. Po przejechaniu 2,7 km natrafiamy na szlak turystyczny koloru zielonego Bursztynowy, którego trzymamy się już aż do Pszczyny. Za moment przejeżdżamy przez most na nieuregulowanym odcinku Pszczynki, biegnącej od tego momentu malowniczymi zakolami przez



„Brama Chińska” fot. H. Skrobol

las aż do Międzyrzecza. Tylko ok. 500 m jedziemy ul. Zacisze już w Jankowicach, skręcając ← w lewo na polną drogę. Na tym odcinku trasy mamy otwartą przestrzeń i jedynym „skrzyżowaniem”, które mijamy jest droga biegnąca wzdłuż rurociągu GOCZA. Jedyną budowlą, która rzuca się nam w oczy to nowa oczyszczalnia ścieków dla miasta Pszczyny, którą oddano do eksploatacji w 2003 r. Po przejechaniu przez rurociąg po ok. 500 m wjeżdżamy w zabudowania przy ul. Pukowca, która łączy się z ul. Hallera. Bez przeszkód przekraczamy DK 1 kierując się na przejście podziemne. Jadąc dalej ul.

Hallera po ok. 200 m przejeżdżam przez tory kolejowe relacji Pszczyna - Katowice i Pszczyna - Rybnik, po prawej stronie mijamy aptekę restaurację „Hawana”, lecznicę dla zwierząt, cmentarz ewangelicki, a po lewej stronie cmentarz komunalny. W ten sposób dojeżdżamy do ul. Katowickiej, kierując się z niej ← w lewo w stronę Bramy Chińskiej. Za bramą, alejką biegnącą w lewo, dojeżdżamy do głównej alejki w parku zamkowym, docierając do miejsca naszego startu - lwów przy północnej stronie zamku.

Szlakiem ewakuacji więźniów oświęcimskich

Emanuel Famulok

Trasa do pokonania na rowerze, pieszo bądź samochodem. Szlak ten prowadzi do miejsc pamięci narodowej, upamiętniających męczeńską śmierć więźniów obozu oświęcimskiego i niektórych jego filii, którzy zginęli w styczniu 1945 r. podczas przemarszu 63-kilometrową trasą: Oświęcim - Pszczyna - Jastrzębie-Zdrój - Wodzisław Śląski oraz wariantem tej trasy wiodącym z Pszczyny przez Żory do Wodzisławia. Miejsc pamięci przy tym szlaku jest dwadzieścia. Stanowią je zbiorowe mogiły, pomniki i tablice pamiątkowe. Koło Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem w Katowicach doprowadziło do oznakowania całej trasy Oświęcim -Wodzisław Śląski. Na oznakowanie to składają się przydrożne tablice informacyjne i kierunkowskazy ułatwiające dojazd lub dojście do miejsc pamięci.

Przed laty w terenie został wyznaczony szlak ewakuacji więźniów oświęcimskich koloru niebieskiego. Szlak ten częściowo prowadzi trasą przemarszu więźniów, bądź w jej pobliżu. Określenie dokładnej liczby ofiar marszu ewakuacyjnego jest rzeczą niemożliwą. Ogólna liczba, jaką można było ustalić wynosi: 586 osób.

Trasa 1 : Pszczyna (Skansen) - Góra - Pszczyna. Ok. 30 km.

Wycieczkę rozpoczynamy sprzed skansenu Zagroda Wsi Pszczyńskiej (30). Tu spotykamy znaki szlaku ewakuacji więźniów oświęcimskich. Po zwiedzeniu skansenu, wspólnie ze znakami Międzynarodowej Trasy Rowerowej R-4 jedziemy do ul. Dworcowej i dalej ul. Męczenników Oświęcimskich. Za skrzyżowaniem po lewej stronie drogi spotykamy tablicę opisującą szlak ewakuacji więźniów oświęcimskich, a nieco dalej dom pana Józefa Porwita, uczestnika marszu śmierci w styczniu 1945 r. Kawalek dalej skręcamy ← w lewo, opuszczamy główną trasę ewakuacji więźniów oświęcimskich.



Skansen „Zagroda Wsi Pszczyńskiej”,
fot. T. Kuliga

Dojeżdżamy do Ćwiklic (6), za chwilę trasa rowerowa R-4 prowadzi w kierunku Kolonii Podlesie, my skręcamy → w prawo w ul. Manifestu Lipcowego, następnie ← w lewo w ul. Owocową, jadąc prosto dojeżdżamy do lasu Brzeziny. Tu na skraju lasu znajduje się pomnik upamiętniający 217 poległych żołnierzy polskich. 2 września 1939 r. na pobliskich polach doszło do tragicznej bitwy żołnierzy 16 p.p. z niemiecką 5 Dywizją Pancerną. Na południe od pomnika w kierunku widocznej drogi znajduje się cmentarzyk, gdzie byli pochowani polegli żołnierze. Na miejscu znajduje się stosowna tablica.

Wracamy do naszego szlaku. Jedziemy przez las piękną aleją dębową. Wkrótce dojeżdżamy do pierwszych domów w Miedznej przy ul. Szkolnej, która doprowadzi nas do zabytkowego drewnianego kościółka pod wezwaniem św. Klemensa (8) papieża męczennika. W tylnej części cmentarza znajduje się mogiła 42 ofiar marszu śmierci, w tym zwłoki 29 kobiet, a także szczątki kilkorga dzieci. Pod ścisłym nadzorem hitlerowskim zostały one zebrane z szosy, z odcinka pomiędzy Górą a lasem Brzeziny w pobliżu Ćwiklic. W większości nosiły ślady postrzałów.

Od kościoła ruszamy ul. Spółdzielczą, która wyprowadza nas w pola, dojeżdżamy do niewielkiego lasu, tuż za nim skręcamy → w prawo. Przed nami zabudowania przysiółka Polna, części Góry. Szlak doprowadza nas do kościółka drewnianego pod wezwaniem św. Barbary w Górze (9). Po zwiedzeniu kościółka warto udać się na Zapadź, położoną ok. 300 m na północ od kościółka. Jedziemy ul. Topolową w kierunku Gilowic (11), po chwili droga ostro skręca w lewo, my jedziemy prosto w ul. Zapadź, którą dojeżdżamy do głębokiego zapadliska pełnego tajemniczości. Wg podania znajdowało się tu miasteczko z pięknym kościółkiem. Mieszkańcy prowadzili grzeszne życie. Pewnej niedzieli, kiedy znajdowali się w kościółku rozszalała się straszna burza i nie mogli opuścić kościoła. Na skutek dużych opadów miasteczko, kościółek z mieszkańcami zapadły się. To za grzechy, jak powiadano. Miejsce to nawiedzała wizjonerka śląska - Katarzyna Szymon, która twierdziła, że tu spotkała się z Matką Boską. Zapadź to także osobliwe miejsce przyrodnicze.

Wracamy do szlaku, który prowadzi ul. Kościelną do drogi Oświęcim - Pszczynę w pobliżu mostu na Wiśle. Szlak skręca w lewo na most i dalej w kierunku Brzeszcz. My wracamy do Pszczyny. Przekraczamy drogę i wjeżdżamy w ul. Nad Wisłą. W miejscu, gdzie uliczka skręca w prawo, po lewej stronie stoi budynek z 1910 r., jest to dawny urząd celny Przypomina on czasy, kiedy Góra była wioską przygraniczną. Uliczką dojeżdżamy do ul. Długiej. Po lewej stronie widzimy w głębi dawne zabudowania podworskie, dwór z XIX wieku oraz nowe boisko sportowe. Wokół dworu znajduje się park, w którym rosną zabytkowe dęby. Jedziemy ul. Długą przez Zawadkę, dawną wieś, dziś część Góry. Spotykamy znaki żółte szlaki budownictwa drewnianego ziemi pszczyńskiej. Znaki żółte odchodzą w lewo w kierunku Grzawy, my jedziemy dalej prosto, ul. Długą dojeżdżamy do drogi Oświęcim - Pszczyna, dojeżdża my do szlaku ewakuacji więźniów oświęcimskich.



Kościół pw. Ścięcia św. Jana
Chrzciela w Grzawie, fot. T. Kuliga

Ulicą tą jedziemy do Miedznej (8), zbliżamy się do skrzyżowania dróg. Tuż przed skrzyżowaniem znajduje się tablica opisująca szlak ewakuacji więźniów. Na skrzyżowaniu skręcamy ← w lewo i jedziemy do kościółka w Grzawie (12). Wracamy do głównej drogi.

Możemy na chwilę zatrzymać się w restauracji Biesiadna, by odpocząć, pokrzepić się przed końcowym etapem trasy. Po odpoczynku ruszamy drogą w kierunku Pszczyny. Po minięciu stacji benzynowej po lewej stronie drogi znajduje się dawny budynek straży granicznej (Zielonkówka). W okresie I powstania śląskiego budynek opanowali powstańcy. Dojeżdżamy do granicy gmin Miedzna i Pszczyna, skręcamy ← w lewo w ul. Rudawki

Długie. Tu ponownie spotykamy żółty szlak. Uliczką dojeżdżamy do Dębiny i dalej do Pałacyku w Rudoltowicach (7). Stąd

dojedziemy do Ówkwic. Tu jeszcze jedna perełka budownictwa drewnianego - kościół pod wezwaniem św. Marcina (6). Po zwiedzeniu kościółka kierujemy się ponownie do głównej drogi, którą jedziemy do Pszczyny. Wkrótce dojeżdżamy do niebieskich znaków naszego szlaku, podążamy do skansenu, gdzie rozpoczynaliśmy wycieczkę i gdzie ją kończymy.

Trasa 2: Pszczyna (Skansen) - Studzionka - Pawłowice - Studzionka - Czarne Doły - Łąka - Pszczyna. Ok. 36 km.

Rozpoczynamy przy skansenie Zagroda Wsi Pszczyńskiej (30). Stąd za znakami niebieskimi szlaku ewakuacji więźniów oświęcimskich jedziemy aleją parkową. Mijamy Karcznię Stary Młyn, most na Pszczynce i dojeżdżamy do ul. Katowickiej. Tu za znakami jedziemy → w prawo i wkrótce w lewo przez Bramę Chińską wjeżdżamy do drugiej części parku. Alejka doprowadza nas do cmentarza wojennego, na którym pochowani są żołnierze Armii Czerwonej polegli w czasie wyzwolenia ziemi pszczyńskiej w 1945 r. Cmentarz wojenny graniczy z cmentarzem św. Jadwigi. Tu stał zabytkowy drewniany kościółek pod wezwaniem św. Jadwigi, spalony we wrześniu 1939 r. przez hitlerowców. Na cmentarzu spoczywa biskup Bernard Bogedain. Od cmentarza św. Jadwigi jedziemy ul. Fr. Chopina. Mijamy pałac Ludwikówka (30).



Karczma „Stary Młyn” fot. D. Skrobol

Po chwili skręcamy ← za szlakiem w lewo w park, jedziemy obok grobów Anhaltów (30) i dalej między zabudowaniami dawnego folwarku Kępa. Dojeżdżamy do skrzyżowania dróg, którymi odbywała się ewakuacja więźniów. Tu znajduje się cmentarz św. Krzyża, na którym spoczywają zwłoki więźniów i więźniarek zebranych z ulic miasta Pszczyny oraz najbliższej jego okolicy. Nasz szlak prowadzi w kierunku Poręby. My jedziemy drogą nr 935 w kierunku Żor (wariant ewakuacji więźniów przez Żory do Wodzisławia). Po prawej stronie mijamy zabudowania Starej Wsi z widocznym kościołem św. Jadwigi, po lewej stronie drogi stoi bunkier z 1939 r. Tuż za nim skręcamy ← w lewo w ul. Bażantarnia i jedziemy nią do pałacyku Bażantarnia (1). Tu spotykamy znaki naszego szlaku. Na ul. Barbórki jedziemy w kierunku drogi nr 933, głównej trasy przemarszu więźniów. Po lewej stronie Zakład Pracy Chronionej w Porębie, w miejscu dawnego folwarku. Tu spędziły nocleg niektóre grupy ewakuacyjne więźniów - mężczyzn. Przed wyprowadzeniem stąd ostatniej grupy więźniów SS-mani konwojenci zastrzelili kilku z tych, którzy ukryli się w słomie i sianie w nadziei uzyskania w ten sposób wolności. Na postój - nocleg - zatrzymano też w Porębie wiele więźniarek. Nocowały one w gospodarstwach miejscowych rolników. Z pomocą mieszkańców Poręby uzyskało wolność kilkadziesiąt więźniarek i więźniów różnych narodowości. Dwie uratowane Żydówki: Anna Myśluborska i Maria Tejchman, wystąpiły o przyznanie Gertrudzie Pustelnik izraelskiego odznaczenia – medalu „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”.



Kościół pw.
MB Szkaplerznej
w Brzeźcach,
fot. T. Kuliga

Jedziemy drogą nr 933 w kierunku Brzeźc. Po prawej stronie drogi mijamy kościółek pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbe (1). W ten sposób mieszkańcy Poręby uczcili pamięć ofiar ewakuacji ze stycznia 1945 r. Jadąc dalej, z prawej strony rozciągają się pola uprawne. To tu w kwietniu 1945 r. w trójkącie: Poręba - Brzeźce - Kobielice znajdowało się polowe lotnisko, które przez kilka tygodni zajmowała I Czechosłowacka Dywizja Lotnictwa Mieszanego. Stąd dokonywała nalotów na niemieckie pozycje w rejonie Górzycy - Olza - Odra - Zabelków. Przed pierwszymi zabudowaniami spotykamy znaki naszego szlaku, dojeżdżamy do kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Szkaplerznej w Brzeźcach (2). Na cmentarzu przykościelnym spoczywa 19 więźniów i więźniarek oświęcimskich - ofiar ewakuacji. W tutejszym urzędzie parafialnym w księdze zgonów z 1945 r. figuruje 14 zanotowanych przez grabarza - Jana Wuzika - obozowych numerów, którymi pogrzebane ofiary były oznaczone.

Krótko przed ewakuacją więźniów władze hitlerowskie przeniosły czasowo niemal wszystkich mieszkańców Brzeźc zamieszkałych tuż przy szosie Pszczyna - Wodzisław Śląski do bardziej oddalonych od niej gospodarstw. Opuszczone zagrody wykorzystano jako miejsce postoju niektórych więźniarskich kolumn ewakuacyjnych. Miejscowi mieszkańcy zdolali jednak przejąć pod swoją opiekę, co najmniej kilkanaście zbiegłych więźniarek i więźniów i ukryć ich. Ruszamy dalej, nasz szlak odchodzi w prawo, my jedziemy dalej główną trasą ewakuacji w kierunku Jastrzębia.

Przed Studzionką dochodzą do nas znaki naszego szlaku, które doprowadzą nas do kościoła parafialnego pod

wzywaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Studzionce (3). Wcześniej mijamy kościół ewangelicki z 1939 r. Na cmentarzu przykościelnym znajduje się kolejna mogiła ofiar ewakuacji obozu oświęcimskiego, w której spoczywają zwłoki 18 więźniów i więźniarek. Wszyscy zginęli od strzału w tył głowy. Również w tej miejscowości spędziła nocleg jedna z grup więźniarskich. Od strony północnej kościoła znajdują się dwa krzyże pokutne, relikty średniowiecznego prawa. Za szlakiem, obok cmentarza ewangelickiego udajemy się do Pawłowic (22). Tu na przykościelnym cmentarzu znajduje się kolejna mogiła 19 ofiar oświęcimskich zamartwionych i wydobytych z wagonów kolejowych w Pawłowicach w styczniu 1945 r. Byli to więźniowie przewożeni w kolejowym transporcie ewakuacyjnym w kierunku Bogumina. Ich zwłoki zostały wyrzucone z wagonów na oczach kolejarzy. W Pawłowicach doszło do spotkania więźnia Józefa Kulasa z żoną i małym synkiem. Kolumna zatrzymała się na krótki postój w pobliżu jego domu. Podobną sytuację przeżyło tu małżeństwo Kajzerków. Mieszkańcy Pawłów udzielili pomocy w ucieczce, co najmniej kilku więźniom. Poza mogiłą ofiar ewakuacji na uwagę zasługuje również pomnik znajdujący się w Pawłowicach przed Gminnym Domem Kultury. Po jednej stronie widnieje napis: „Ofiarom II Wojny Światowej”, po drugiej stronie znajduje się trójkąt więźniarski na tle pasów oraz dat 1939-1945. Szlak prowadzi dalej do Jastrzębia-Zdroju i dalej do Wodzisławia Śląskiego.

My za szlakiem wracamy do Studzionki. Tu od kościoła prowadzi lokalna droga do Wisły Małej. Warto pojechać i zwiedzić perełkę budownictwa drewnianego, kościół pod wezwaniem św. Jakub Apostoła (4). Po zwiedzeniu kościoła wracamy do Studzionki (3) Przed powrotem do Pszczyny możemy odpocząć w kawiarence przy remizie OSP lub restauracji Źródło. Po odpoczynku wracamy do Pszczyny. Od remizy OSP jedziemy do Czarnych Dołów, stąd szlakiem czerwonym obrzeżami zbiornika Łąka dojeżdżamy do Łąki (5). Stąd Łącką Groblą do drogi 933 Pszczyna - Jastrzębie-Zdrój i nią za znakami naszego szlaku docieramy do Pszczyny.



Kościół pw. Jakuba Apostoła w Wiśle Małej, fot. T. Kuliga

Trasa rowerowa w obrębie gmin Pszczyna i Suszec

Tadeusz Harazin

Przebieg trasy:

Pszczyna - Poręba - Radostowice - Piasek - Pszczyna

Trasa tworzy pętlę długości 29 km, czas przejazdu ok. 2,5 godz. Przy trasie jedno miejsce biwakowe po przejechaniu ok. 14 km, możliwość rozpalenia ognia, przygotowany grill przy trasie, kilka punktów gastronomicznych. Trasa została tak poprowadzona, żeby oprócz walorów rekreacyjnych pokazać miejsca związane z historią regionu, piękną przyrodą a szczególnie starym drzewostanem, gdzie na największą uwagę zasługują dęby, które towarzyszą nam na całej trasie. Trasa w niektórych miejscach biegnie krótkimi odcinkami wspólnie z wytyczonymi szlakami rowerowymi lub pieszymi.

Początek trasy znajduje się w parku przed zamkiem (28). Przejeżdżamy obok głównego wjazdu do zamku, gdzie na podwyższeniu zostały ustawione dwa odlewy lwów. Szeroką aleją ruszamy w kierunku północnym przez most. Po prawej spotykamy mostek wygięty w kształcie łuku, który pokonujemy, a na rozwidleniu jedziemy w lewo, mijamy domy kol. Francuskiej (30) usytuowane na lewym brzegu Pszczynki. Następnie przez most dojeżdżamy do ul. Źorskiej, którą przekraczamy **STOP**. Następnie aleją przez park docieramy do miejsca martyrologii powstań śląskich i drugiej wojny światowej, pod Trzema Dębami (30). 100 m dalej znajduje się początek pola golfowego, a w głębi po prawej groby harcerzy z września 1939 r. (30).



„Trzy Dęby” fot. T. Kuliga

Przy końcu pola skręcamy → w prawo i na wyraźnym łuku w lewo skręcamy → w prawo prawie pod kątem prostym wjeżdżamy w las i dosyć wyraźną dróżką obok stawu w lesie dochodzą znaki pieszego szlaku turystycznego koloru niebieskiego, które prowadzi nas do Łąckiej Grobli (5). Przy Łąckiej Grobli skręcamy ← w lewo i asfaltową drogą dojeżdżamy do drogi 933 z Pszczyny do Wodzisławia. Po jej przekroczeniu **STOP** z lewej strony mijamy leśniczówkę, następnie skręcamy → w prawo i przed nami ukazuje się domek myśliwski koła łowieckiego z Pszczyny, oraz kapliczka ze św. Hubertem - patronem myśliwych. Podążamy dalej przez las aż do ul. Barbórki. Tu skręcamy w prawo i podążając za znakami trasy rowerowej spotykamy pałac Bażantarnia (1). Opuszczamy szlak i skręcamy ← w lewo zjeżdżając

dosyć stromo w dół przez zalesiony teren. Dojeżdżamy do ul. Narutowicza, znajduje się przy niej kilka domów. Po krótkiej chwili znajdziemy się w sołectwie Poręba (1) na ulicy im. Karola Świerczewskiego. Teraz w prawo asfaltową drogą dojeżdżamy do Radostowic, gdzie na skrzyżowaniu ze światłami przekraczamy drogę 935 Pszczyna-Rybnik i ul. Dworcową obok nowego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny oraz nowego gimnazjum dojeżdżamy do miejsca, gdzie musimy przekroczyć **STOP** linię kolejową Pszczyna-Rybnik, żeby znaleźć się w lesie w miejscu, gdzie można odpocząć. Służą do tego ustawione ławki i grill. W pobliżu widzimy leśniczówkę.



„Dom Ogrodnika”, fot. H. Skrobol

Przed leśniczówką wjeżdżamy → w prawo w las. Jadąc najpierw dróżką pełną, potem asfaltową znajdziemy się w sołectwie Czarków (17), gdzie przecinamy ul. Kolejową i aleją podążamy ul. Powstańców dojeżdżamy do Piasku (16). Przed przystankiem PKP skręcamy → w prawo w Aleję Dębową i jedziemy w kierunku Pszczyny. Po raz kolejny **STOP** przekraczamy linię kolejową Pszczyna-Rybnik i ul. Łowiecką (30) dojeżdżamy do ul. Chopina skręcając ← w lewo. Po przejechaniu ok. 50 m wjeżdżamy w park skręcając lekko w prawo i przejeżdżając przez park przecinamy główną aleję i wyjeżdżamy obok Domu Ogrodnika przez ul. Katowicką podążamy w kierunku skansenu (30).

Trasa rowerowa w obrębie gminy Pszczyna i Goczałkowice-Zdrój

Tadeusz Harazin

Przebieg trasy:

Pszczyna - Ćwiklice - Rudołtowice - Goczałkowice - Łąka - Pszczyna

Trasa jest pętlą długości 30 km. Czas przejazdu ok. 3 godz. Przy trasie kilka punktów gastronomicznych. Możliwość jazdy konnej w Goczałkowicach.

Początek trasy przy Skansenie (30) w Parku Dworcowym, obok znajduje się parking samochodów osobowych. Jedziemy w kierunku widocznej linii kolejowej, prowadzi nas wytyczony szlak pieszy. Przekraczamy **STOP** tory kolejowe linii Katowice-Pszczyna i teraz pierwszą ulicą → w prawo tj. Broniewskiego do ul. B. Prusa i dalej ul. Nałkowskiej, gdzie znajdujemy przejście dla pieszych i przejazd dla rowerów nad drogą DK1 z Katowic do Bielska. Jesteśmy na ul. Reymonta, jedziemy ul. Krasieńskiego do ul. Konopnickiej i obok szkoły zbudowanej w latach 60-tych ubiegłego wieku z okazji 1000-lecia istnienia Państwa Polskiego dojeżdżamy do ul. Męczenników Oświęcimskich. Tu spotykamy oznakowany szlak rowerowy R4 i wg tego oznakowania podążamy ul. Chochółki do ul. Manifestu Lipcowego w sołectwie Ćwiklice. Dalej jedziemy ul. 11 Listopada i Gen. Zawadzkiego, dojeżdżamy do zabytkowego kościoła drewnianego pod wezwaniem św. Marcina (6).

Z głównej drogi skręcamy → w prawo, gdzie wąska uliczka doprowadzi nas do ul. Wolności, skręcamy ← w lewo i jedziemy do sołectwa Rudołtowice. Przed nami ogrodzenie parku, na którego terenie znajduje się pałac rokokowy z XVIII w. (7). W pałacu znajduje się obecnie ośrodek leczniczo-rehabilitacyjny dla dzieci niewidomych.

Za pałacem biegnie pieszy szlak turystyczny oznakowany kolorem żółtym. Połną drogą podążamy tym szlakiem, mijamy dwa stawy o nazwie Rontok oraz po lewej pokłady borowinowe wykorzystywane w sanatorium w Goczałkowicach-Zdroju. Mijając ul. Graniczną wjeżdżamy do gminy Goczałkowice, które uzyskały samodzielność administracyjną w roku 1992 r., odłączając się od Pszczyny. Jesteśmy na ul. Dębowej przy spotkaniu z ul. Letnią. Opuszczamy szlak i skręcamy → w prawo, jedziemy pomiędzy domami i następnie w lewo ul. Brzozową do skrzyżowania. Tu na światłach po przejechaniu drogi DK1 podążamy ← w lewo ul. Uzdrowską. Ulica ta do lat 70-tych XX wieku była główną drogą prowadzącą z Katowic do Bielska. Prowadzi ona nas do centrum zdrojowego Goczałkowic.

Po drodze mijamy restaurację, potem z prawej znajdujemy klasztor sióstr salwatorianek, a naprzeciwko sanatorium dla dzieci „Stokrotka” i dalsze sanatoria leczące schorzenia reumatyczne. Po lewej zabytkowa „Stara Pijalnia” zaprasza do galerii obrazów i kawiarni. Podążając w dalszym ciągu deptakiem, z lewej mijamy posterunek policji. W tym budynku do zakończenia pierwszej wojny światowej swoją siedzibę miała straż graniczna Prus. Przepływająca w pobliżu rzeka Wisła stanowiła granicę pomiędzy Prusami i Austrią.



Herbaciarnia w Goczałkowicach-Zdroju, fot. T. Kuliga

Przybyliśmy nad staw Maciek, tu możemy popływać rowerami wodnymi i kajakami, skręcamy → w prawo w stronę widocznego budynku stacji kolejowej Goczałkowice-Zdrój, przekraczamy **STOP** linię kolejową i wzdłuż potoku o nazwie Kanar jedziemy, mijając siedzibę Gospodarstwa Rybnego, do miejsca, gdzie mieści się Ośrodek Jeździecki „Leśniczówka”.

Od tego miejsca jedziemy dalej wzdłuż potoku, ale wjeżdżamy na drogę polną obok kolejnego stawu Zabrzyszczak znajdziemy się nad Kanalem Burzowym, służącym do odprowadzania nadmiaru wody z Jeziora Goczałkowickiego w awaryjnych momentach. Przed nami po lewej widoczne czoło zapory Jeziora Goczałkowickiego. Wjeżdżamy na pokrytą asfaltem ul. Jeziorną. Po ok. 100 m skręcamy w ul. Wypoczynkową. Przed nami stacja pomp, tłocząca wodę z jeziora do Zakładu Uzdaniowania Wody. Przed bramą stacji jedziemy → w prawo. Po minięciu samotnego domu podążamy → w prawo i polna droga prowadzi nas do sołectw Łąka. Tu ul. Dąbrowskiego, a następnie Drzymały i Grottgera, przy której znajdujemy kilka starych domów z XIX w., obok tablicy poświęconej poecie i działaczowi społecznemu Janowi Kupcowi, mieszkańcowi Łąki, znajdziemy się przed zabytkowym drewnianym kościołem pw św. Mikołaja (5). Jedziemy do skrzyżowania z ul. Karola Goi, tu skręcamy → w prawo i z gospodarstwem ogrodniczym spotykamy szlak koloru żółtego i jadąc ← w lewo widzimy most nad rzeką Pszczynką, gdzie wyznaczone jest dla wędkarzy miejsce do łowienia ryb.

Jesteśmy na Łąckiej Grobli (5), która jest piękną aleją dębową. Gdy dojedziemy do czerwonego szlaku turystycznego pieszego zjeżdżamy → w prawo lekką stromizną w leśną drogę. Szlak czerwony na pewnym odcinku naszej drogi skręca wyraźnie w las, my natomiast jedziemy dalej obok stawu do spotkania drogi, za którą płynie potok Młynówka. Jedziemy ← w lewo, dojeżdżając do pola golfowego. Tu jadąc w lewo piękną aleją, spotykamy groby harcerzy poległych we wrześniu 1939 r. i po chwili tzw. Trzy Dęby (30). Po przekroczeniu **STOP** drogi Pszczyna-Rybnik znajdziemy się w parku pałacowym i alejką spacerową dojeżdżamy w pobliże zamku (28).

Wokół Jeziora Goczałkowickiego

Piotr Rys

Długość trasy: 48 km. Czas przejazdu: 3,5 godz.

Skrócony przebieg trasy:

Pszczyna - Goczałkowice - Zabrzeg - Landek - Chybie - Strumień - Wisła Mała – Wisła Wielka - Łąka - Pszczyna

Atrakcje Powiatu Pszczyńskiego to liczne zabytki i pamiątki bujnej historii tej Ziemi. To również piękno lasów, pozostałości Puszczy Pszczyńskiej, ale to również liczne, mniejsze i większe rozlewiska i zbiorniki wodne. Wycieczka ta poprowadzi nas wśród niektórych z nich, w tym wokół tego największego - Jeziora Goczałkowickiego.

Wyruszamy na trasę z pszczyńskiego rynku w stronę Parku Zamkowego (30). Tutaj parkowymi ścieżkami podążamy za znakami R4 - międzynarodowej trasy rowerowej w stronę części parku zwanej Dziką Promenadą. Po kilkuset metrach jazdy od przekroczenia ul. Żorskiej dojeżdżamy do miejsca zwanego „Trzy Dęby” (30), w którym to rozpoczęło się pierwsze powstanie śląskie. Kierując się dalej, po chwili warto skręcić z głównego traktu → w prawo, by po 100 metrach zobaczyć pomnik ku chwale walczących harcerzy (30). Wracamy na główną trasę, mijamy pole golfowe i dojeżdżamy do skrzyżowania ulic: Sznelowiec, Cieszyńskiej i Zdrojowej. Jazdę kontynuujemy tą ostatnią podążając na wprost malowniczą aleją dębową.



Ratusz w Pszczynie,
fot. T. Kuliga

Ul. Zdrojowa, a po chwili Jeziorna, doprowadza nas do Goczałkowic, gdzie na skrzyżowaniu z ulicą Szkolną kierujemy się na wprost. Ul. Jeziorna doprowadza nas do czoła zbiornika, którego objechanie zaplanowaliśmy podczas tej wycieczki. Od tej strony jednak nie jest możliwe przedostanie się na wał zapory, by tam dotrzeć musimy skierować się lekko w dół i ścieżką ← w lewo. Po chwili jedziemy drogą z betonowych płyt po prawej stronie mając koryto rzeki Wisły po lewej zaś goczałkowickie stawy Zabrzyszczak I i II. Od zjazdu na ścieżkę przez 200 metrów towarzyszy nam żółty szlak, lecz nie odbijamy za nim, gdy skręca ← w lewo z naszej utwardzonej drogi. Wyjeżdżamy z lasu i powoli ukazuje nam się ogrom wału utrzymującego wody zbiornika goczałkowickiego. Dojeżdżamy do kładki na rzece i przekraczamy Wisłę. Pojawiają się również zielone znaki nowej trasy rowerowej Greenways Kraków - Morawa - Wiedeń. Od tej chwili będziemy

trzymać się tych oznaczeń.



Zbiornik Goczałkowicki,
fot. T. Klimczak

Za kładką udajemy się ← w lewo i następnie → w prawo po łuku ścieżką wśród pól do ulicy o nazwie Do Zapory. Tuż przy drodze, stoi marmurowy pomnik ku czci mieszkańców Zabrzega, pomordowanych przez Hitlerowców w 1942 r. Chcąc dokładnie przyjrzeć się zbiornikowi, kierujemy się w prawo i po kilkuset metrach docieramy do podnóża wału zbiornika. Ta dwuipółkilometrowa „ściana” wysoka na 8-10 metrów robi niesamowite wrażenie! Teraz tylko kilkadziesiąt schodów (lub dla odważnych możliwy podjazd trawiastym zboczem wału) osiągamy wysokość 258,8 metra n.p.m. czyli wysokość korony zapory Jeziora Goczałkowickiego. Stąd możemy podziwiać jedną z lepszych panoram tego akwenu.

Goczałkowicki Zbiornik Wodny jako największy w Polsce zbiornik retencyjny powstał w 1956 r. ze spiętrzenia wód Wisły zaporą ziemną. Posiada powierzchnię 3200 ha. Pojemność całkowita zbiornika wynosi 164 mln m³. Zbiornik służy głównie do zaopatrywania w wodę pitną miast aglomeracji GOP-u. Głównym ciekim zasilającym zbiornik jest rzeka Wisła, dostarczająca ok. 82% wody. Zlewnia zbiornika o pow. 530 km² obejmuje tereny górskie i podgórskie oraz równinne Kotliny Oświęcimskiej. Kąpiel w zbiorniku jest zabroniona. Przy dobrej pogodzie, najlepiej dysponując lornetką, możemy dostrzec po drugiej stronie jeziora szosę, którą będziemy jechać w drodze powrotnej.

Nasytzeni pięknem „pszczyńskiego morza” ruszamy dalej. Ostrożnie schodzimy z wału zapory i kierujemy się ulicą Do Zapory, tak jak tu przybyliśmy. Mijamy znany nam już pomnik, kilkanaście metrów dalej, również po lewej stronie drogi, warto spojrzeć na tablicę przedstawiającą trasę Ścieżki Przyrodniczej w Dolinie Wisły. Dla osób szczególnie zainteresowanych poznaniem tych okolic stanowić ona będzie cenne źródło informacji. Dysponując nieco dłuższym czasem warto odwiedzić uzdrowską miejscowość Goczałkowice-Zdrój, położoną 4 km na wschód od miejsca, w którym się znajdujemy (wg w tablicy należałoby wtedy kontynuować jazdę kolejno ulicami: Do Zapory, Waryńskiego i Legionów).

My podążamy dalej ul. Do Zapory za zielonymi znakami trasy rowerowej „Greenways”. Po około 1 kilometrze skręcamy → w prawo w ul. Spacerową, ciągle trzymając się trasy rowerowej. Nazwa ulicy jest adekwatna do jej charakteru: po chwili jedziemy spokojną ubitą drogą na skraju lasu. Drzewostan ten stanowi fragment Leśnego Kompleksu Promocyjnego Beskidu Śląskiego. Dojeżdżając do drogi, spoglądamy na oznaczenia trasy, uzdrowską miejscowość Goczałkowice-Zdrój Wg nich kierujemy się ← w lewo wzdłuż torów kolejowych, by po około kilometrze skręcić → w prawo w przejazd pod torowiskiem a tuż za nim ponownie → w prawo na ul. Miliardowicką. Tuż obok znajduje stacja Zabrzeg. Warto w tym miejscu uzupełnić bidony czy przekąsić coś energetycznego, gdyż czeka nas leśna przeprawa.



Uzdrowsko Goczałkowice - Zdrój
fot. D. Skrobol

Droga asfaltowa odbija w lewo, my jednak zatrzymujemy się na jej łuku i wg znaki trasy rowerowej obieramy nowy kierunek: Rezerwat Rotuz 4,5 km. Jedziemy na wprost i już po 200 metrach czeka nas piękna leśna aleja. Tylko raz na jakiś czas cisze zmać przejeżdżający, po nieodległym torowisku, pociąg. Jadąc skrajem lasu zaczynamy objazd Jeziora Goczałkowickiego od południowej strony. Jezioro dzieli od nas z prawej strony las o szerokość od jednego do trzech kilometrów. Po nieco ponad dwóch kilometrach mijamy stację Zabrzeg Czarnolesie i tuż za nią odbijamy ← w drogę lekko odchodzącą w lewą stronę. Kontynuujemy leśne wojaże i niedługo docieramy do miejsca, gdzie Koło Myśliwych z Zabrzega usytuował pomnik na cześć tutejszych Lasów.

Po małej przerwie ruszamy przed siebie, by wkrótce dotrzeć ponownie do asfaltowej nawierzchni. Skręt → w prawo i już mkniemy skrajem świerkowo-sosnowego lasu. Las ten obfituje w wiele przyrodniczych bogactw. Jednym z nich jest unikatowy rezerwat przyrody torfowiska „Rotuz” o powierzchni 28,17 ha. W utworzonym w 1967 r. rezerwacie występuje chroniona owadożerna roślina rosiczka okrągłolistna oraz m.in.: modrzewnica, storczyk szerokolistny. Oprócz tego, przedmiotem ochrony jest torfowisko wysokie i fragment boru bagiennego. Jadąc dalej docieramy do zabudowań miejscowości Landek. Niebawem stajemy na skrzyżowaniu z drogą Strumień-Jaworze. Tutaj opuszczamy szlak rowerowy i skręcam → w prawo. W sklepie po lewej stronie drogi możliwość uzupełnienia zapasów. Wracamy na drogę i z uwagą jedziemy w stronę lasu - to ten sam kompleks leśny, który spotkaliśmy kilkanaście kilometrów wcześniej. Około kilometr za sklepami, po lewej stronie drogi, stoi

tablica przedstawiająca Trasy Euroregionu Śląsk Cieszyński. Na trasy te składają się główna pętla (oznaczona kolorem czerwonym oraz symbolem 24C po polskiej stronie) oraz kilkanaście jej pochodnych (kolor fioletowy).

Tutaj możemy urozmaicić sobie naszą wycieczkę o kolejne leśne przeprawy, a mianowicie udać się drogą w głąb lasu. Ten dodatkowy odcinek rozpoczyna się przy tablicy i prowadzi trasą o oznaczeniu „11Y” do Zaborza (4,5 km jazdy lasem - tzw. Droga Wietrzna). Następnie przy oznaczonym rozjeździe, skręcamy w prawo i trasą o oznaczeniach „122C” możemy dojechać do Chybia i Zabłocia. Wariant ten jest dłuższy o około 6 km od opisywanej tu wycieczki. Zapoznani z okolicznymi rowerowymi alternatywami ruszamy dalej główną drogą. Atmosfera lasu jednak nas nie opuszcza, cały czas wokół las i rozlewiska wodne. Zwieńczeniem leśnego klimatu jest początek Alei Dębowej z kilkusetletnimi okazami, stanowiącymi pomnik przyrody. Tym traktem kierujemy się do kolejnej miejscowości leżącej na obrzeżach Jeziora Goczałkowickiego - Chybia.

Chybie to gmina, którą tworzy pięć miejscowości, z których o najstarszej - Zarzeczcu - napisano w dokumentach już w 1223 r. Swoją nazwę miejscowość przenosi, wg wyjaśnień dr Roberta Mrózka, ze słowa „chyb” oznaczającego „las wysoki z drzewem budulcowym”. Z kolei można spotkać się również z ludową genezą tej nazwy, która opiera się na legendzie głoszącej, że złośliwemu księciu pszczyńskiemu, który chciał przegrodzić bieg Wisły, żeby zalać tutejsze tereny „chybiło” (zabrakło) wody. Przekraczając drugi przejazd kolejowy warto zdać sobie sprawę, iż jeden z torów kolejowych zbudowano w 1856 r. i stanowił wówczas fragment kolei warszawsko-wiedeńskiej. Drugi tor dobudowano w 1880 r. i rozpoczęto budowę cukrowni, którą widzimy po lewej stronie drogi. Jadąc nieco dalej po prawej stronie główną ulicą Chybia mijamy kościół pw. Chrystusa Króla.

Po krótkim odpoczynku kontynuujemy objazd jeziora, którego połowę mamy już za sobą. Podążamy główną drogą w kierunku Strumienia. Po drodze mijamy po prawej stronie w Zabłociu kapliczkę z 1899 r. Powoli zbliżamy się do Strumienia, jeszcze czeka nas przejazd przez most nad główną rzeką zasilającą jezioro w wodę - Wisłę. Dojeżdżamy do ul. Brodeckiego. Następnie kierujemy się na chwilę w okolice rynku, skręcamy → w prawo w ul. Pszczyńską i po chwili w lewo w ul. 1 Maja.

Strumień to niewielkie miasto. Pierwsze wzmianki o Strumieniu pochodzą z końca XIII wieku. Prawa miejskie otrzymał za sprawą Mikołaja Brodeckiego - ówczesnego właściciela Strumienia - w 1482 r. od księcia Kazimierza II. W Strumieniu, któremu los nie szczędził kataklizmów (podczas II wojny światowej zniszczona została połowa miasta) zachował się m.in. historyczny rynek z zabytkowym ratuszem z 1628 r. i barokowymi kamienicami oraz kościół parafialny św. Barbary z końca XVIII wieku.

Warto przez chwilę zastanowić się, którą drogą zmierzać do zakończenia wycieczki. Wariantów jest wiele: jednym z nich jest skorzystanie z trasy rowerowej o znanym nam już oznaczeniu R4, która biegnie ze Strumienia bocznymi drogami przez Studzienkę, Wisłę Wielką, Łąkę do Pszczyzny. Tym razem jednak skupieni na bezpośrednim zmierzeniu się z objechaniem Jeziora Goczałkowickiego wybierzemy trasę biegnącą wzdłuż jego północnego brzegu. W ten sposób zamkniemy pętlę wokół akwenu.

Początkowo jedziemy identycznie do wariantu pierwszego, czyli za znakami trasy R4. Z rynku podążamy niezmiennie ul. ks. Londziana. Po kilkuset metrach po lewej dostrzegamy znajomą nam już tablicę z Trasami Euroregionu Śląska Cieszyńskiego oraz oznaczenia trasy rowerowej do Pawłowic tzw. Traktu Cesarsko-Pruskiego. Póki co nie opuszczamy oznaczeń R4, podążamy wg nich aż do skrzyżowania ulic: ks. Londziana i Granicznej. W tym miejscu skręcamy → w prawo i opuszczamy trasę R4 biegnącą na wprost. Po kilkuset metrach dojeżdżamy do drogi głównej i skręcamy ← w lewo w kierunku Pszczyzny. Znajdujemy się na północnym brzegu zbiornika. Droga prowadzi nas na wschód do miejscowości Wisła Mała (4). Tu warto odbić nieco z głównej drogi w ul. Pawią, przy której znajduje się zabytkowy drewniany kościół parafialny pw. św. Jakuba (4). Po krótkim odpoczynku w zaciszu otaczających kościółek drzew wracamy na naszą trasę, czyli do ul. Nad Jeziorem.

Kierując się dalej w stronę Pszczyzny, możemy w całej rozciągłości podziwiać panoramę tego ogromnego zbiornika. Przy sprzyjającej pogodzie będzie nam dane dojrzeć nad taflą wody wylaniające się na horyzoncie pasmo Beskidu Śląskiego. Dojeżdżamy do Wisły Wielkiej, czyli Wisły Polskiej jak zwana była jeszcze w końcu XIX wieku. Mijamy skrzyżowanie z ul. Brzozową, prowadzącą w kierunku lasu Czarne Doły (3) i mieszczącej się tam bażantarni. Skręcając w Wiśle Wielkiej w prawo w ul. Zalewową możemy podjechać pod sam brzeg jeziora. Kontynuujemy jazdę w stronę miejscowości Łąka. Na jednym z pagórków możemy podziwiać panoramy obydwu największych zbiorników wodnych znajdujących się na ziemi pszczyńskiej: na południu mamy niemal w całości już objechane Jezioro Goczałkowickie, zaś na północy powstały na rzece Pszczyńska zbiornik wody przemysłowej „Łąka” (5). To już ostaniamy możliwość przyjrzenia się tym akwenom.

Zjeżdżając do centrum Łąki skręcamy w ulicę K. Przerwy - Tetmajera i podziwiamy kolejny drewniany kościółek. Tym



Kościół pw. św. Mikołaja w Łące
Fot. T. Kuliga

razem to świątynia pw. Św. Mikołaja (5). Ostatnie kilometry pokonujemy ul. K. Przerwy - Tetmajera i na skrzyżowaniu z ul. Piotra Skargi skręcamy → w prawo. Jednak, by móc porównać sobie zapory oglądanych dziś zbiorników, skręćmy ← tu w lewo, by po kilkuset metrach wjechać na wał zbiornika Łąka. Różnica jest znaczna: mniejszy akwen posiada zapórę długości „tylko” 1 kilometra, podczas, gdy jak pamiętamy z początków wycieczki, ten goczałkowicki ponad 2 i pół kilometra. Wracamy te kilkaset metrów do ostatniego skrzyżowania i już nigdzie nie skręcając dojeżdżamy najpierw ul. Goi, następnie Kasztanową do chodnika pieszo-rowerowego przy ul. Cieszyńskiej. Docieramy do znanego nam skrzyżowania, na którym to kilka godzin wcześniej wyruszyliśmy na trasę, zamykając tym samym pętlę wokół Jeziora Goczałkowskiego największego sztucznego zbiornika wodnego w kraju.

Pszczyna – Harmęże

Stefan Gruszka

Długość trasy: 25 km, czas przejazdu: ok. 2 godz.

Pszczyna - Jankowice - Frydek - Gilowice - Wola - Harmęże - Pławy - Birkenau (Brzezinka)

Wycieczkę rozpoczynamy przy skansenie (30). Dalej ul. Parkową, przez Kolonię Piłsudskiego przejeżdżamy na ul. Hallera (Podstarzyniec). Dalej ul. Złote Łany dojeżdżamy do Jankowic (14). Przejeżdżamy przez Jankowice, przed groblą skręcamy → w prawo na ul. Zacisze. Przekraczamy most na rzece Pszczynce, jedziemy dalej w kierunku Bodzowa i Frydka (10), wyjeżdżamy na ul. Miodowej (główniej ulicy Frydka). Mijamy szkołę, dojeżdżamy do kościoła. Obok kościoła skręcamy w lewo w kierunku Woli (13). Po ok. 700 m, na pierwszym skrzyżowaniu, skręcamy → w prawo i jedziemy ok. 1500 m ul. Korfantego przez Gilowice (11). Przed ostatnimi zabudowaniami skręcamy ← w lewo na ul. Starorzeczną i równoległe do rzeki Wisły jedziemy prosto do Woli (13). Następnie poruszamy się wałem przez Wolę w dalszym ciągu równoległe do rzeki Wisły. Bezpośrednio za wiaduktem kolejowym skręcamy → w prawo do Harmęża. Po ok. 500 m dojeżdżamy do klasztoru franciszkańskiego. Za klasztorem na skrzyżowaniu skręcamy ← w lewo i jadąc przez wioskę Pławy jedziemy do obóz Birkenau (ok. 5 km). Wjazd do obozu od strony zachodniej małą bramą, obok ruin krematoriów.

Powrót do Pszczyny przez 1) obóz Auschwitz (3 km) - Rajsco - Brzeszcze - Góra (9) - Miedzna albo przez 2) Harmęże - Brzeszcze - Jawiszowice - Góra - Miedzna lub 3) Harmęże - Wola - Międzyrzecze - Jankowice - Pszczyna, lub 4) Wola - Gilowice - Frydek - Bodzow - Ćwiklice (6) - Pszczyna

Pszczyna - Ćwiklice - Jankowice – Pszczyna

Stefan Gruszka

Długość trasy: 14 km, czas przejazdu: ok. 1 godz, 15 min. Rekreacyjna trasa równoległa do rzeki Pszczynki

Wycieczkę rozpoczynamy w parku przy skansenie „Zagroda Wsi Pszczyńskiej” (30) Ul. Parkową dojeżdżamy do ul. Dworcowej, **STOP** przekraczamy przejazd kolejowy. Jedziemy ul. Męczenników Oświęcimskich, następnie skręcamy ← w lewo na drogę rurociągową. Następnie → w prawo w kierunku Podlesie ul. Kombatantów. Następnie ← w lewo ul. Grzybowa, dojeżdżamy do mostu na Pszczynce. Za mostem ul. Zacisze, dalej na łuku ← w lewo ul. Złote Łany do końca, następnie ul. Hallera przez Podstarzyniec do parku w kierunku zamku (28).

Pszczyna – Kobiór - Studzienice – Pszczyna

Stefan Gruszka

Długość trasy: 30 km, czas przejazdu, 2,5 godz.,

Droga rurociągową

Wyjazd z Pszczyny, skrzyżowanie drogi DK1 z ul. Bielską w pobliżu kładki nad DK1, kolonia Daszyńskiego lub z ul. M. Oświęcimskich. Jedziemy drogą rurociągową prosto do końca w Kobiórze (18) i przy drodze DK1 na wysokości ul. Rodzinnej.

Skręcamy → w prawo do lasu i jedziemy prosto duktem leśnym ok. 2,5 km. Dojeżdżamy do skrzyżowania, na którym stoi duży drewniany krzyż. Skręcamy → w prawo i jedziemy główną drogą na południe w kierunku Studzienic. Przejedźmy skrzyżowanie z Drogą Kobiórką (w lesie) i jedziemy dalej prosto. Wyjedziemy z lasu obok leśniczówki i boiska piłkarskiego na ul. Bażantów, którą dojedziemy do ul. Szewczyka w pobliżu kościoła. Dalej każdy może jechać według własnego uznania różnymi drogami przez Jankowice (14) względnie przez Piasek dojedziemy do Pszczyny.

Pszczyna - Jankowice - Studzienice - Lasy Państwowe - Międzyrzecze – Frydek – Bodzów - Ćwiklice- Pszczyna

Stefan Gruszka

Długość trasy 30 km, czas przejazdu: 2,5 godz.

Wyjazd z parku przed skansenem „Zagroda Wsi Pszczyńskiej” (30). Jedziemy przez kol. Piłsudskiego, dojeżdżamy do ul. Hallera (Podstarzyniec). Następnie jedziemy w kierunku Jankowic (14) ul. Złote Łany. Przed wioską, na skrzyżowaniu skręcamy ← w lewo i jedziemy ul. Baziową. Mijamy kościół w budowie, szkołę. 200 m dalej wjeżdżamy na główną drogę (ul. Szewczyka) prowadzącą przez całe Studzienice (15). W Studzienicach mijamy szkołę, kościół, kawiarnię, bar, naprzeciw OSP. Skręcamy → w prawo na ul. Bażantów. Przed lasem mijamy boisko sportowe i leśniczówkę. Jedziemy dalej prosto przez las. Na pierwszym skrzyżowaniu (Droga Kobiórką), na wprost dukt leśny prowadzi w kierunku Cielmic, w lewo w kierunku drogi rurociągowej i Kobióra. My skręcamy → w prawo i jedziemy prosto tą drogą w kierunku Międzyrzecza (ok. 4 km) wzdłuż ogrodzenia zagrody żubrów. Na skraju lasu w Międzyrzeczu-Podlesiu znajduje się siągarnia oraz boisko sportowe. Jedziemy ul. Gromadzką w kierunku gospody przy szosie Pszczyna - Bojszowy. Za szosą przez most na Pszczynce (ul. Sportowa) droga asfaltowa przez las wyprowadzi nas do Frydku (10). Przez wieś jedziemy w kierunku Bodzowa, następnie prosto dalej przez Podlesie-Ćwiklice do Pszczyny (Chóchołka). Przejściem podziemnym przekraczamy drogę DK1 i za przejazdem kolejowym skręcamy do parku, do skansenu. Drogi przez las są względnie dobre, wszystkie pozostałe asfaltowe: dobre i spokojne.



Skansen fot D. Skrobol